**Nr. 105.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

**Rocznik XVI.**

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu M. 4,50, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs Preisliste p. 1887 II Abth. r. 45) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Niedziela, 8 maja 1887. (w zastępstwie) Nikazy Gruszczyński z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## *Poznań, 7 maja.*

(Postawa prasy niemieckiéj w obec zajść hałaśliwych przed teatrem Eden. — Projekty trzech ministrów włoskich; projekt Drummonda Wolffa w sprawie egipskiéj i oświadczenie „Standarda.“ — Niepokojące wieści z Afganistanu i spokój rządu angielskiego.)

Z godną zastanowienia wstrzemięźliwością zachowuje się prasa niemiecka wobec hałaśliwéj demonstracyi, jaka miała miejsce w Paryżu przed teatrem Eden, gdzie w dniu 4 b. m. przedstawiono Lohengrina Wagnera. Z wyjątkiem korespondenta „Koeln. Ztg.“, który nie szczędzi tumultantów paryskich, wszystkie dzienniki wstrzymują się od uwag i zaledwie ta, lub owa gazeta pluśnie jakiém słówkiem, zdradzającém wewnętrzne oburzenie. My w osobném artykule piszemy o téj drobnéj sprawie, charakteryzującéj wszakże tę lekkomyślnie rozbudzoną dziś nienawiść szczepową, tutaj pozwolimy sobie zacytować uznania godne uwagi, jakie robi „National Ztg.“ nad znaném pismem dyrektora orkiestry w teatrze Eden, któreśmy wczoraj powtórzyli. „Pana Lamoroux, pisze dziennik berliński, wstrzymują wyższe względy od dalszych przedstawień Lohengrina. Te wszystkie względy, to niezawodnie rozkaz rządu francuskiego. Że rząd ten rozkaz ten wydał, jest to dowodem jego słabości i wogóle państwowych stósunków Francyi. Czy dzienniki francuskie tak samo winszować sobie będą tego epilogu dramatu Schnebelego, jak sobie winszowały dawniéj téj spokojnéj postawy, jaką rzekomo zajmowały w czasie rozgrywania się téj sprawy — należy zaczekać. W Niemczech odgrywane na scenach utwory dramatyczne Augiera, Sardou i t. d. nie będą uważane za utwory francuskie. Jeżeli Paryżanie z powodu Schnebelego odmawiają sobie przyjemności słuchania Lohengrina, to żal nam ich bardzo. Spodziewamy się jednak, że nie dadzą się porwać do innych rzeczy, któreby Niemcom obojętnemi być nie mogły.“ — Co przez te nieobojętne rzeczy rozumie „National Ztg.“, nie trudno się domyślić!

Polemika niemiecko-rosyjska w sprawie okupacyi Bośnii i Hercegowiny toczy się daléj. „Nordd. Allgem. Ztg.“ w każdym niemal numerze odpowiada na insynuacye i zarzuty koleżanek swych rosyjskich. My nie będziemy nużyli czytelników naszych sprawozdaniami o tych dziennikarskich sporach, mianowicie że obracają się one w kole samych frazesów i drobnych wykrętów, i chyba zakonstatujemy ich ostateczny rezultat, jeżeli wogóle wyłoni się z nich coś dodatniego, mającego choćby pozór prawdy historycznéj.

Do innych spraw zagranicznych, stojących na porządku dziennym, mało od dni kilku odbieramy doniesień. W prasie europejskiéj roztrząsanemi bywają zabiegi nowego gabinetu włoskiego, sprawa irlandzka, egipska i afgańska.

Nowo skonstruowany gabinet włoski nie dał dotąd dowodu, że potrafi umiejętnie sterować nawą państwową rewolucyjnych Włoch Zjednoczonych. Dotąd znane są projekty trzech ministrów, ale nie wiadomo, czy parlament je przyjmie i czy okażą się praktycznemi. Minister robót publicznych Sarocco przedłożył projekt do ustawy o budowie dróg żelaznych. Domaga się on kredytu nadzwyczajnego w wysokości 121 mil. lirów na pokrycie kosztów 19 linii kolei żelaznych, wybudowanych od r. 1879. Gdy w preliminarzach koszta tych 19 linii obliczono na 120 mil., wynosiły one w rzeczywistości 241 mil. W téj chwili zaś buduje się jeszcze 40—50 to dłuższych, to krótszych linii, których koszta również o połowę będą wyższe od sum preliminowanych; w miesiącu listopadzie wystąpi zatém minister z żądaniem nowego kredytu nadzwyczajnego. Ta sprawa dróg żelaznych najlepiéj dowodzi, jak lekkomyślnie szafował poprzedni gabinet groszem publicznym. Na przyszłość ma to być inaczéj, o czém my, mówiąc nawiasowo, bardzo wątpimy, bo niesumienność w tym względzie wszystkich dotychczasowych rządów włoskich jest zanadto znana a korupcyą, jaka niweczy dzieło Cavoura, Garibal lego i Wiktora Emanuela, nie tak łatwo będzie można wykorzenić.

I minister spraw wewnętrznych Crispi złożył przed odroczeniem Izby projekt reorganizacyi policyi, która w Włoszech w rzeczy saméj bardzo jest potrzebną. Żąda on podwyższenia służby policyjnéj o 5000 ludzi i oczyszczenia jéj z żywiołów, nieposiadających właściwych kwalikacyi. Służba bezpieczeństwa publicznego ma być zcentralizowaną i w tym celu utworzoną w ministerstwie spraw wewnętrznych osobna dyrekcya. Potrzeba reorganizacyi policyi uznawaną jest powszechnie we Włoszech, projekt Crispiego wywołuje jednak obawę, ażeby w następstwach swych nie dał powodu do utworzenia policyi politycznéj, obecnie w Włoszech nieistniejącéj.

Projekty nowego ministra wojny, odnoszące się do organizacyi korpusu okupacyjnego w Masowie wchodzą już po części w wykonanie. Z batalionów tam wysłanych utworzone zostały pułki. Piechota korpusu składać się ma z całkowitéj dywizyi; że zaś dotąd wysłano tam 10 batalionów, liczba ich powiększoną będzie o dwa, tak, by razem stanowiły komplet 12 batalionów, z których dywizya składać się powinna. Owe dwa bataliony z oddziałem kawaleryi, w pierwszych dniach bieżącego miesiąca odpłyną z Neapolu do Masowy. Pułkowników nowych już zamianowano. Oprócz 12 batalionów piechoty liniowéj należą do korpusu dwa bataliony strzelców, tak, że razem piechota odtąd składać się będzie z 14 batalionów po 600 ludzi, czyli 8400 ludzi, a dodawszy do tego artyleryą forteczną i polową, oraz kawaleryą, inżynieryą, pociągi, korpus okupacyjny włoski obliczyć można na 10,000 ludzi. Dla zapełnienia luk powstałych w skutek wyprawy afrykańskiéj w armii, zażądał generał Bertole Viale od Izby upoważnienia do powołania do służby 80,000 rekrutów i kontyngensu rezerwistów z roku 1884, których liczba w przybliżeniu wynosi 35—40 tysięcy ludzi. Armia włoska tym sposobem nie tylko wynagrodzi sobie straty poniesione w Afryce, ale znacznie wzmocnioną zostanie, co zresztą od dawna zamierzonym było. Jednocześnie z powołaniem rezerwy nastąpi organizacya dwóch nowych pułków kawaleryi i kilkunastu bateryi artyleryi. Inne projekta dotyczące powiększenia armii, są już podobno wypracowane, ale dopiéro w jesieni wejdą w wykonanie.

Uwaga sfer militarnych włoskich w téj chwili zwróconą jest na Afrykę, donoszą bowiem, że tam wkrótce nastąpić ma jakiś ważny ruch. Abisyńczycy w dość znacznéj sile znajdują się w bezpośredniéj blizkości pozycyi włoskich, utarczki z nimi często się zdarzają. Oczekiwana obecnie w Afryce akcya, ma mieć podobno na celu jedynie reokupacyą Saati i Uaa, punktów opuszczonych w skutek porażki pod Dogoli. Minister wojny polecił generałowi Saletta zająć je i ufortyfikować i w tym celu wysłał do Masowy na statku „San Gotardo“ 42 działa pozycyjne. Wielka wyprawa przeciwko Abisynii rozpocznie się dopiéro w jesieni; na koszta jéj żądany będzie kredyt 50 milionów lirów. Wszakże — zdaniem wojskowych — powracających z Afryki, należałoby przedewszystkiém pomyśleć o lepszém ufortyfikowaniu Masowy; podczas odpływu morza bowiem możliwém jest przejście z lądu stałego na wyspę, na któréj miasto położone; jest zatém do przewidzenia, że Abisyńczycy z téj okoliczności korzystać będą, jeżeli — jak to dziś przypuszczają — mają zamiar uderzenia na podstawę operacyjną korpusu włoskiego.

Kończąc rzecz o Włoszech, wypada nam jeszcze dodać, że znany projekt przywrócenia podatku wojennego sprawił w północnéj części kraju bardzo złe wrażenie, podwyższenie zaś opłaty celnéj od zboża wpłynęło na podrożenie chleba a powstałe ztąd niezadowolenie ludności nie utrwali wcale egzystencyi nowego gabinetu.

O kłopotach Anglii w wszystkich jéj dzierzawach pisaliśmy wczoraj; dziś w uzupełnieniu dodajemy kilka szczegółów odnoszących się do owéj nieszczęsnéj kwestyi egipskiéj. Wysłannik turecki, Drummond Wolff zaproponował sułtanowi zupełną ewakucyą Egiptu pod dwoma warunkami a mianowicie, że w przeciągu lat pięciu nie nastąpi nic takiego, coby przedłużenie okupacyi angielskiéj uczyniło koniecznem; powtóre, że sułtan upoważni Anglią do ponownego zajęcia Egiptu w razie, gdyby wybuchły tam niespokojności, lub też Egipt zalegał w dopełnieniu przyjętych na siebie zobowiązań finansowych. Upoważnienie do ponownego zajęcia kraju ma być dane Anglii z wykluczeniem innych mocarstw. — Propozycye te stawiał rząd angielski już dawniéj i myśmy téż o nich w swoim czasie pisali. Propozycye te wywołały oburzenie we Francyi i w innych krajach, tak, że Anglia zamilknąć musiała; dziś — jak widzimy — znowu się z niemi odzywa. Organ torysowski „Standard“ wbrew opinii całéj Europy ma mimo to odwagę pisać, że byłoby to hańbą, gdyby Anglia ustąpiła z Egiptu, nie dokonawszy tam swéj misyi. Ta misya bardzo piękne słowo, tylko na nieszczęście Anglii, świat cały wie, jak ona tę misyą rozumie.

Z Afganistanu nadchodzą niepomyślne dla Anglii wiadomości, które ministrowie angielscy zowią nieuzasadnionemi pogłoskami. I tak plemię Szyrwari miało pobić wojsko emira i zająć wąwoz Kyber. Wpadł też podobno w ręce powstańców Kelat, a Gusni ma być oblegane. I Kandaharowi zagrażają liczne w pobliżu zbierające się zbrojne plemiona. Gubernator Heratu zażądał nowych posiłków, donosząc, że Rosyanie posuwają naprzód posterunki swéj przedniéj straży. Tym wszystkim wieściom nie daje angielski minister dla Indyi, p. Cross, wiary i na wczorajszém posiedzeniu powiadomił Izbę, że otrzymał od lorda Dufferina telegram, przeczący, jakoby około wąwozu Kyber stoczyć miano jakie potyczki, i dodał, że nie ma powodu do przypuszczania, iżby emir Afganistanu nie zdołał się utrzymać na tronie.

## „Kolonizacya niemiecka i Bank ziemski.“

I.

Pod tym tytułem zamieszcza „Przegląd Polski“ w ostatnim zeszycie (XI), na miesiąc maj r. b. wydanym, rozprawę napisaną z ciepłem i gruntowną znajomością rzeczy przez p. dr. Antoniego Donimirskiego. Autor zaznacza na wstępie, że myśl kolonizowania polskich okolic Niemcami niejednokrotnie [illegible] wadzali ją, niestety, już w życie królowie polscy, i z tych to czasów datuje się niemiecki charakter nizin nadwiślańskich, posiadających najżyzniejszą ziemię Prus Zachodnich. Kolonizował Fryderyk II, później różni naczelni prezesowie Wielk. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich.

Przystąpiwszy do obecnéj kolonizacyi, przeprowadzanéj przez rząd przy pomocy stu milionów marek, mówi autor o sprzedaży na kolonizacyą w r. z. majątków polskich, odpiera zarzuty niektórych polskich pism warszawskich, czynione sprzedającym i całemu W. Ks. Poznańskiemu. „O grubéj nieznajomości stósunków — mówi autor — świadczą zarzuty czynione polskim właścicielom ziemskim w zaborze pruskim, jakoby nic nie czynili w interesie chłopów, a mianowicie w interesie włościan. Autorowie podobnych twierdzeń może zdaleka coś słyszeli o Poznańskiém od kogoś, co widział tylko złe strony, z któremi nareszcie wszędzie się spotkać można.“ Wykazuje następnie autor, jak to inteligencya polska i to przeważnie wiejska, zajmowała i zajmuje się ludem w Kółkach rólniczych, w kasach pożyczkowych, przez wspieranie towarzystw, dopomagających synom włościan w kształceniu się i t. p.

„Pomimo kilku słów obrony — mówi p. dr. Donimirski daléj — które przeciw niesłusznym zwróciliśmy zaczepkom, nie myślimy usprawiedliwiać tych, którzy na rzecz komisyi kolonizacyjnéj siedzib ojczystych się pozbywają.“ Przyznaje autor, że „gospodarstwo intenzywne, kosztowne budowle, niekoniecznie stawiane dla dogodzenia fantazyi, lecz z potrzeby, mianowicie z powodu hodowli cenniejszych ras inwentarza; daléj przyjmowanie zbyt wielkich ciężarów hipotecznych przy działach familijnych, a na to wszystko fatalne dla rólnictwa konjunktury, oto przyczyny wielu ruin majątkowych. Ale z drugiéj strony przyznać trzeba, że i nieumiejętność gospodarowania, a także życie nad stan, wada w Poznańskiém więcéj upowszechniona, niżeli ją mianowicie w danych okolicznościach tolerować należało, stały się przyczyną niejednego upadku majątkowego i utraty ziemi ojczystéj na rzecz komisyi kolonizacyjnéj.“

Wyliczywszy autor przyczyny sprzedaży majątków, zaznaczywszy, że część ich kupiła kolonizacya na subhastacyi, ubolewa nad tymi, którzy dla spekulacyi majątku się pozbyli.

W drugiéj i trzeciéj części swéj pracy mówi p. dr. Donimirski o zadaniu Banku ziemskiego. Uwagi te zasługują na uwagę szerszego Koła czytelników, a są tak ściśle jedne z drugiemi powiązane, że uważamy za najstósowniejsze podać je w dosłownem brzmieniu. Autor tak pisze:

Ustawy kolonizacyjne zaskoczyły mieszkańców W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich zupełnie nieprzygotowanych. W pierwszéj chwili téż nikt nie mógł zdać sobie dokładnie sprawy z tego, jaki nowa działalność rządu pruskiego będzie miała skutek. Byli optymiści, którzy pojmując trudność przeprowadzenia kolonizacyi i znając próby dawniejsze i ich niepowodzenia, z góry całéj téj akcyi nowéj zapowiadali *fiasco*. Byli z drugiéj strony pesymiści, którzy znając smutne położenie materyalne wielkiéj części obywatelstwa ziemskiego, już całe Poznańskie i Prusy Zachodnie widzieli w posiadaniu komisyi kolonizacyjnéj.

Z niektórych stron zaczęto nawoływać do akcyi obronnéj, do stworzenia czegoś, coby mogło jaki taki opór stawić działalności komisyi kolonizacyjnéj. Optymistom nie było pilno, pesymiści odradzali, ponieważ nie wierzyli w możność doprowadzenia do skutku jakiegoś towarzystwa, instytucyi, przeciwdziałającéj komisyi kolonizacyjnéj; jako najskuteczniejszy środek obrony, doradzali pracę usilną a umiejętną i oszczędność.

Trudno zaprzeczyć słuszności takiéj argumentacyi, bo to chyba nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że działalność komisyi kolonizacyjnéj najlepiéj sparaliżować zdołają sami polscy właściciele większéj posiadłości, gdy jéj ani wprost, ani krętemi drogami ani piędzi ziemi nie sprzedadzą. Téj smutnéj ewentualności zaś najlepiéj uniknąć można przez pracę energiczną, opartą na umiejętności i przez ograniczenie potrzeb swoich do *minimum*, t. j. oszczędność jak największą.

Ale pesymiści, którzy radzili ograniczyć się wyłącznie na te skuteczne w saméj rzeczy środki obrony, nie spostrzegli, że pomimo woli stali się optymistami i to pod dwojakim względem. Najpierw są optymistami, przypuszczając, iż jeszcze dziś praca i oszczędność wszystkich właścicieli ziemskich w dozanadto optymistycznie na rzeczy patrzą, jeżeli sądzą, iż tam, gdzie dotychczas panował może nawet zbytek, od razu zbytek ten zastąpić zdoła wygórowana oszczędność. A to sobie przecież uprzytomnić należy, że jeżeli oszczędność ma pożądane przynieść owoce, nie tylko ci powinni oszczędzać, którzy nie mają na to, aby wydawać, lecz i ci, którym jeszcze na większe wydatki a nawet zbytki starczy; ci ostatni, choćby już tylko dla przykładu. Zdarzają się wprawdzie chwile wyższego nastroju, w których uderzenie gromu sprowadza w jednéj chwili radykalną zmianę w usposobieniu społeczeństwa, ale na taką nadzwyczajną zmianę nie można rachować, a ze słabościami ludzkiemi i możliwemi ich skutkami liczyć się należy.

Społeczeństwo tedy ma obowiązek pomyśleć o tém, jak zastąpić luki w szeregach, mogące powstać jeszcze przez lekkomyślność jednych, a przez smutne materyalne położenie drugich, którzy może nawet już dotychczas byli oszczędnymi, ale których ten środek na przyszłość już i przy najpilniejszéj pracy zbawić nie zdoła.

Nie można dziś wszystkiego pozostawiać przedsiębiorczości osobistéj, bo przecież naturalném dosyć jest zjawiskiem, że w czasach takich, jak obecne, przedsiębiorczość słabnie, a jednostki właśnie nabrać mogą otuchy, mając przykład w pracy zbiorowéj, widząc w całém społeczeństwie solidarność ekonomiczną.

Kiedyż, jeżeli nie w czasach tak trudnych, jak dzisiejsze, pomni być powinniśmy na przykład o pręcikach, które pojedyńczo łatwo złamać, a które razem złączone i znacznéj sile opór stawić zdołają.

Prawodawstwo daje możność zastósowania przykładu tego w praktyce drogą stowarzyszeń, którą dziś tak dużo się działa i zdziałać można. To też i w Poznańskiém po niejakim namyśle powzięto projekt utworzenia zbiorowemi siłami instytucyi finansowéj, celem ratowania własności ziemskiéj od przechodzenia w ręce komisyi kolonizacyjnéj.

I tu znowu znaleźli się pesymiści, którzy najpierw wyrazili wątpliwość, ażali podobna instytucya, chcąc pozostać wierną charakterowi instytucyi finansowéj i nie przedzierżgnąć się wyłącznie w instytucyą filantropijną, znajdzie dla siebie odpowiednie pole działania; daléj wyrażono powątpiewanie o tém, iżby społeczeństwo potrafiło zdobyć się na kapitał potrzebny dla instytucyi, któraby jako tako ze stomilionowym funduszem komisyi kolonizacyjnéj konkurować mogła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Przedstawienie „Lohengrina“ w paryskim teatrze Eden.

Często małéj doniosłości zdarzenia stawały się powodem wielkich wypadków historycznych. Tego stwierdzonego historyą faktu nie stósujemy do znanych w części czytelnikom naszym hałaśliwych zajść przed gmachem teatru edeńskiego, w którym w dniu 4 b. m. odgrywano słynną w świecie muzykalnym operę niemieckiego kompozytora. Zajście to zasługuje jednak na to, ażeby bliżéj się mu przypatrzeć, bo stwierdza ono tę smutną prawdę, że nowoczesne społeczeństwa, chlubiące się tak wysoką cywilizacyą i rozwiniętym postępem w dziedzinie zobopólnego poszanowania wielkich płodów ducha ludzkiego, cofnęło się bardzo wstecz po za owe błogie czasy, w których każdy płód geniuszu bez różnicy narodowości budził rzeczywiście entuzyazm i zapał, w których braterstwo artystyczne święciło swe urocze gody. Dawniéj utwory Walter Skota, Byrona, Szillera, Getego, Wiktora Hugo, Mayerberów, Bethowenów, Mozartów, Mickiewiczów stawały się własnością wszystkich narodów; znawcy i wielbiciele czerpali z tych źródeł swe natchnienia, nikt nie pytał, do jakiéj narodowości należały te duchy, które płody te tworzyły; dziś podbechtane nienawiścią szczepową namiętności depcą nogami wszystko, co nosi znamię nieswojskiego utworu, wzbraniają przystępu do duszy najwznioślejszym myślom i najszlachetniejszym uczuciom, jeżeli te nie poczęły się w obrębie pewnego słupami granicznemi określonego terytoryum.

Ale nie o to nam chodzi, by przypominać tę potępienia godną chińszczyznę narodowościową; wspominając o niéj, chcemy nakreślić obraz tych zaburzeń ulicznych, jakie miały miejsce przed teatrem edeńskim w czasie, kiedy przedstawiano tam operę Wagnerowską. Posługujemy się w tym względzie korespondencyą Paryska dowiedziała się wcześnie, że inicyatorowie téj hecy antiniemieckiéj mają zamiar wywołać wielką hałaśliwą demonstracyą. Policya przybyła zatém w znacznéj sile do teatru i ustawiła się w sąsiednich teatrowi domach. Obstawiła téż dostatecznemi siłami wszystkie ulice, wiodące do teatru. Przed rozpoczęciem przedstawienia nie zauważono nic nadzwyczajnego, małe tylko gromadki stawały milcząco zdala od teatru. Ruch demonstracyjny rozpoczął się dopiero o godz. 8. Mała garska studentów uniwersytetu dała hasło, wyszydzając nadjeżdżające w powozach osoby. „Precz z Wagnerem, precz z tymi, co śmią obrażać Francyą, precz z Prusakami!“ — tak brzmiały okrzyki, wśród których odzywały się donośne głosy kolporterów, polecających prócz karykatury, przedstawiającéj Wagnera, także piszczałki po trzy sousy. Ilekroć przejeżdżał jakiś pojazd, zmierzający do teatru, podnosiła się wrzawa, wrzaski i piski stawały się głośniejszemi. Do pewnéj damy, jadącéj w powozie wołano: „jeżeli pani jesteś Francuską, nie idź na niemiecką operę“. Dama się ulękła i kazała woźnicy nawrócić do domu. Do innéj damy wołano; pani nie musisz być Francuską, kiedy chcesz słuchać tonów niemieckiéj muzyki“. „Nie jestem nią — tak brzmiała odpowiedź — jestem Hiszpanką“. Insultacyi uniknął jakiś Anglik i wszedł do teatru. Kiedy i jemu tamowano drogę, zawołał: „niech żyje Francya! — tłum podniósł go w górę na znak radości i puścił wolno.

Do punktu kulminacyjnego doszły te skandale podczas drugiego międzyaktu. Kiedy tłumy stojące na ulicy ujrzały cienie osób chodzących po kurytarzach teatru, podniosły straszliwy wrzask; z kilku stron rzucono kamienie do okien; rozpoczęła się kocia muzyka, a w końcu zagrzmiała marsylianka. Jakiś student uniwersytetu, podniesiony w górę, miał mowę: „Miało nas przybyć 1500, a tylko mało się stawiło; zastąpmy brakujących i demonstrujmy za 1500“. W tém ktoś zawołał: „Śmierć Francyi!“ Tłum rzucił się na lekkomyślnego śmiałka, który tylko, dzięki lekkości swych nóg, uszedł niechybnéj śmierci. Wreszcie wystąpiła na scenę policya, która dość długo przypatrywała się spokojnie téj dzikiéj gospodarce, ażeby interwencyą swą nie drażnić jeszcze bardziéj tłumu. Z zręcznością i taktem, właściwym policyi francuskiéj, zmuszono tłum do opuszczenia placu przed teatrem, przyczém deszcz dość rzęsisty oddał stróżom bezpieczeństwa publicznego nie małą usługę, studząc zapał demonstrantów. Policya aresztowała tylko trzy osoby, które stawiały większy opór.

Tak się skończyła ta antiniemiecka demonstracya, która mimo małych swych rozmiarów, jakie przybrała, smutne rzuca światło na charakter Francuzów, który z

wszystkich narodów umieli może najlepiéj cenić dotąd każdy utwór ducha ludzkiego, czy on wyłonił się z głowy i serca Francuza, czy Hiszpana, Niemca, lub Anglika. Sędzia sprawiedliwy, jakkolwiek musi potępić te wybryki paryskie, przyjąć jest jednak zniewolony okoliczności łagodzące a jest nią właśnie owa nieszczęsna sprawa Schnebelego, która wydobyła na jaw te wszystkie ciemne strony, które tak troskliwie chodowano. Kto ustawicznie nęka i obraża uczucie narodu, ten dziwić się nie może, że naród ten zahuczeć musi czasami lawą nienawiści. Widzimy to w Irlandyi, widzimy to i w innych krajach. Ku końcowi wieku XIX depce się nogami najświętsze uczucia narodu, pomiata się już nie tylko prawami jego politycznemi, ale wdziera się tam, dokąd nie wolno sięgać nikomu. Ci, co wywiesili wysoko sztandar narodowości, nie szanują téj narodowości u innych. Narodowość ta wielka idea wyszłaby może narodom na zbawienie, i nie tamowałaby im wcale drogi, wiodącéj do bratniego zjednoczenia, gdyby równocześnie nie szerzono jadu szczepowego, i w celach wielkiéj polityki nie prowadzono dzieła, które tylko bardzo opłakane wydawać musi owoce. Oto tych słów kilka, jakie mimowoli wyrywają się z ust i najspokojniejszemu obserwatorowi, patrzącemu na rozwój dzisiejszy niezdrowych stosunków społeczno-politycznych.

## Sprawy sejmowe.

### *Z rozpraw Izby poselskiéj.*

**Berlin,** 6 maja.

Przy stole ministeryalnym: ministrowie Puttkamer i dr. Scholz.

Pierwszym punktem porządku obrad: układ z księstwem Waldek i Pyrmontem.

Poseł dr. ***Meyer*** z Wrocławia (wolnom.) przemawia przeciw wnioskowi, ponieważ nie oznaczono w nim terminu, na jaki układ zawarto.

Poseł ***Minnigerode*** oświadcza, że stronnictwo konserwatywne będzie za projektem głosowało, będąc tego przekonania, że w danym razie skorzysta ministeryum z przysługującego mu prawa wypowiedzenia układu.

Minister skarbu dr. ***Scholz*** zwraca także uwagę Izby na to, że rządowi przysługuje prawo wypowiedzenia ugody.

Poseł ***Benda*** odpowiada posłowi Meyer'owi, że komisya zajmowała się gruntownie kwestyą, którą poseł poruszył, a mimo to jednogłośnie projekt przyjęła.

wolnomyślnego.

Następnie przystąpiono do drugiego czytania etatu dodatkowego za rok 1887/88. Komisya budżetowa wnosi o przyjęcie etatu dodatkowego, przedstawiającego się w dochodach i rozchodach w sumie 12,775,689 mrk., a nadto ustawy dotyczącéj pożyczki. Na uzupełnienie pruskiéj składki matrykularnéj na rzecz cesarstwa zażądano 11,226,829 mrk.

Na wniosek ks. dr. ***Jaździewskiego*** głosowano z osobna nad każdą z tych pozycyi.

Przyjęto te sumy przeciw głosom posłów Polaków.

Reszta wydatków dotyczy jedynie kolei upaństwowianych w ostatnim czasie. Te pozycye przyjęto bez dyskusyi.

Ostatnim punktem porządku obrad jest „Podział powiatów w W. Ks. Poznańskiém i w Prusach Zachodnich".

Do porządku obrad zabiera głos poseł ks. dr. ***Jaździewski:***

Panie prezydencie! pozwalam sobie stawić wniosek, abyśmy odłożyli na późniéj ostatni przedmiot naszego dzisiejszego porządku dziennego i żądanie to postaram się uzasadnić kilku słowy.

Projekt ustawy, dotyczącéj podziału powiatów w W. Księstwie Poznańskiém i Prusach Zachodnich, ma tak ogromną doniosłość dla wspomnianych prowincyi, że my, jako najbliżéj nim dotknięci, musimy żądać, ażeby Izba nie prędzéj, jak dopiero po bardzo gruntownych roztrząsaniach w poszczególnych frakcyach przystąpiła do obrad nad tym nadzwyczaj ważnym przedmiotem. O ile z dokładnéj informacyi dowiedzieć się mógłem, niektóre frakcye nie naradziły się jeszcze wcale nad sprawozdaniem, które tu mamy przed sobą; inne frakcye, największe i decydujące w téj Izbie, nie ukończyły jeszcze swych obrad nad tym przedmiotem. Sądzę przeto, że w obec takich okoliczności nie możemy dzisiaj rozpoczynać rozpraw nad tak ważną kwestyą.

Nadto dodano do sprawozdania (pod Nr. 177 druków) wnioski stawione przez deput. hr. Hue de Grais, odnośnie przez dra Bittera. Wnioski te przedłożono téj Izbie dopiero dzisiaj. Nikt nie potrafi w téj chwili ocenić doniosłości tych wniosków; nawet my, którzy znamy przecież dokładnie stósunki naszéj dzielnicy, nie możemy dzisiaj o tém powiedzieć nic stanowczego, nie przyjrzawszy się wpierw mapom, których tu nie mamy pod ręką. Sądzę też, że nawet sam wnioskodawca nie jest zdolny sprawy uzasadnieniem swém tak wyjaśnić, ażeby o niéj w ogóle na seryo rozprawiać było można.

Stawiam tedy zasadniczy wniosek, aby przedłożone sejmowi sprawozdanie XVI-téj komisyi usunięto z porządku dziennego, odnośnie, aby wnioski hr. Hue de Grais odesłano do komisyi, gdzie je wpierw zbadać należy, gdyż tu w Izbie rozprawiać o nich bez rzeczowego przygotowania nie podobna — cóż dopiero głosować nad niemi!

Minister ***Puttkamer*** obawia się, aby w razie przyjęcia wniosku ks. dr. Jaździewskiego nie doznało zwłoki przyjęcie téj ustawy. Rządowi chodzi o to, aby ta ustawa jak najwcześniéj przyjętą została.

Poseł dr. ***Wehr*** (z Wałcza) upatruje w wniosku ks. dr. Jaździewskiego zamiar dążący do tego, aby projekt niniejszy nie przeszedł w téj sesyi. Frakcye miały dosyć czasu do rozpatrzenia się w tym projekcie. Ponieważ zaś nie stawiają wniosku o odroczenie projektu, przeto ztąd wnosić należy, że znają ten

Poseł ***Kauchhaupt*** odpowiada posłowi Wehrowi, że projekt dopiero wczoraj wieczorem nadszedł do Izby, frakcye poszczególne nie mogły go przeto dokładnie zbadać. Oświadcza się przeto poseł za wnioskiem ks. dr. Jaździewskiego.

W tym samym duchu przemawiają posłowie ***Rickert, Schorlemer*** z Alstu i baron ***Minnigerode***, którzy twierdzą, że odroczenie rozpraw nad projektem przyczyni się jedynie do ich skrócenia.

Poseł ***Jaździewski:***

MP.! Winienem wystąpić przeciwko zapatrywaniu deput. dr. Wehra, jakoby to leżało jedynie w interesie naszego stronnictwa, ażeby projekt rządowy nie dostał się w ogóle pod obrady w obecnéj sesyi. Pokażę się, że tak nie jest. Jeżeli w ogóle Izba otrzymuje projekt, który wywraca do góry nogami wszystkie stósunki prowincyonalne, należy przynajmniéj żądać, aby się gruntownie nad nim zastanowiono. To się nie stało dotychczas w stadyum przygotowawczém, we frakcyach, jak to przed chwilą przyznali przywódzcy największych stronnictw téj Izby. Dla tego też miałem najzupełniejszą racyą, gdy poinformowawszy się dokładnie o sytuacyi wystąpiłem z swym wnioskiem, od którego nie odstępuję.

Co się tyczy wniosku dep. hr. Hue de Grais, winienem zaprzeczyć zapatrywaniu p. ministra, jakoby tu chodziło jedynie o formalności redakcyjne. Wniosek ten zawiera zresztą grube omyłki drukarskie, tak, że już z tego powodu nie zrozumie go $^9/_{10}$ téj Izby, jeżeli ci Panowie nie znają z autopsii stósunków Księstwa i Prus Zachodnich.

Sądzę, że jeżeli chciano w ogóle wystąpić z tego rodzaju wnioskami, to należało postawić je w komisyi, a nie tutaj, i dla tego słuszny był mój wniosek, aby wnioski w danym razie przekazać komisyi.

Wniosek ks. dr. Jaździewskiego został przyjęty.

Przyszłe posiedzenie w sobotę: Trzecie czytanie etatu dodatkowego, drugie czytanie projektu dotyczącego podziału powiatów.

---

Na czwartkowém posiedzeniu sejmu przemówił poseł ***Magdziński*** jak następuje:

M. P.! Ubolewam mocno, że dyskusyą zamknięto. Zapisałem się do głosu za wnioskiem Minnigerodego i miłoby mi było, gdybym mógł był wyrazić powody, które mnie do tego skłoniły. Ponieważ obecnie uczynić mi tego nie wolno, mogę tylko stwierdzić, że ja i moi ziomkowie w kwestyi rólniczych ceł ochronnych podzielamy zupełnie stanowisko p. Minnigerodego i że głosować będziemy w każdym razie za jego wnioskiem.

### *Z parlamentu niemieckiego.*

**Berlin,** 6 maja.

Przy stole Rady związkowej: Bötticher, Bronsart (minister wojny) i Puttkamer.

Nadszedł do Izby dalszy etat dodatkowy. Izba przystępuje do drugiego czytania etatu dodatkowego za rok 1887/88, zaczynając obrady od ekstraordynaryum rozdz. 5 a (administracya koszar).

Poseł ***Schrader*** (wolnom.) oświadcza, że wydatki na budynki wojskowe są spowodowane uchwaloną niedawno temu ustawą, podwyższającą liczbę wojska w czasie pokoju mimo to stronnictwo wolnomyślne będzie za niemi głosowało.

Tyt. 25 (wybudowanie koszar dla artyleryi polnéj w Monasterze, rata pierwsza 47,000 marek) przyjęto po krótkiéj dyskusyi.

Tyt. 61 żąda 45,600,000 marek na podniesienie rzutkości i gotowości do boju.

Referent poseł baron ***Huene*** wnosi o przyjęcie tego tytułu. Komisyi udzielono szczegółów uzasadniających ten wniosek, ale tych szczegółów nie można rozgłaszać w plenum.

Poseł ***Richter.*** Znaczna cześć téj pozycyi przypada na nowe moderowanie wojska. To nie jest tajemnicą, gdyż wysłano żołnierzy w tym nowym moderunku do dworów zagranicznych. Nie chodzi tu zatém o tajemnicę. Głosowaliśmy zawsze za lepszém uzbrojeniem wojska, będziemy także za lepszém umoderowaniem go głosowali. Jest także w etacie przeznaczona suma na zakupienie zapasów celem ułatwienia mobilizacyi; a nie znajduję przy téj pozycyi objaśnienia co do tego, czy później nie wniesie rząd o wybudowanie magazynów dla tych zapasów.

Ten tytuł przyjęto przeciw głosom socyalno-demokratów.

Na wzmocnienie i rozszerzenie fortec żąda etat 29,500,000 mk.

Poseł ***Richter*** oświadcza, że jego stronnictwo będzie głosowało za tą pozycyą, bo chodzi o ulepszenie fortyfikacyi w obec nowoczesnego rozwoju techniki artyleryjnéj. Następnie życzy sobie poseł, aby rząd wziął pod rozwagę, czyby, oprócz już zniesionych ośmiu mniejszych fortec, nie można jeszcze więcéj ich usunąć.

Minister wojny ***Bronsart:*** Większa część wymaganych w projekcie pieniędzy ma być przeznaczona na naprawienie fortec, nadto mają być nowe fortece założone. Co do zniesienia fortec, mających rzekomo mniejszą wartość, to rząd zastanawiał się nad tą kwestyą i uczynił, co roztropność nakazywała.

Po przemówieniu kilku posłów za projektem, przyjęto tę pozycyą.

Następnie uchwalono także rozdz. 6a tyt. 23 żądający jako pierwszą ratę 36,314,000 marek na uzupełnienie strategicznych sieci kolejowych; poczém przyjęto bez dyskusyi resztę etatu i ustawę pożyczkową. W końcu przyjęła także Izba bez dyskusyi w pierwszém czytaniu projekt dotyczący stosunków prawnych urzędników cesarstwa w terytoryach stojących pod opieką rządu.

Przyszłe posiedzenie w poniedziałek: Zmiana ordynacyi procederowéj, etat dodatkowy, drobniejsze projekty.

## Korespondencye Kuryera Pozn.

**Kraków,** 4 maja.

(Chęć przybycia do Galicyi turystów angielskich. — Sala Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach. — Pobyt ks. dr. Surzyńskiego w Krakowie.)

(□) Korespondenci nasi londyńscy zwracają już po raz drugi uwagę kraju naszego na rzecz, któréj się zaniedbać nie powinno. Część turystów angielskich zdaje się już być znudzoną zachodnią i środkową Europą i zapragnęła szukać nowych wrażeń na europejskim Wschodzie a wiedziona sympatyami dla naszéj narodowości, chciałaby wrażeń tych używać w Galicyi, w owéj *Austrian Poland*, jak ją nazywają w Anglii. Już po raz drugi żądają od nas z Londynu dokładnego wyszczególnienia wszystkich osobliwości, jakieby warto zwiedzać w Galicyi i jakim rodzajem innych wrażeń można tu nasycić. [illegible] jakiego sportu myśliwskiego możnaby tu używać, t. j. w jakich miejscach i na co polować.

Galicya nie jest bynajmniéj pozbawioną ponęt, jakie zwykle przyciągają turystów, ale ponętom tym braknie wszelkiego rozgłosu za granicą. Mamy przecie Wieliczkę, zaliczaną do cudów świata, mamy Tatry, Pieniny i dzikie wyniosłości Czarnéj Hory na Pokuciu, mamy zdrojowiska w ładnych położone okolicach. Większa część tych osobliwości nieustępuje bynajmniéj pięknością miejsc zwiedzanych skwapliwie za granicą. Pod względem zaś sportu myśliwskiego trafiają się jeszcze w górskich ostępach leśnych i niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki i rzadkie dziś już w świecie głuszce a więc — nie wspominając już o kozicach tatrzańskich, bo te dla zbytniego tępienia ich ustawa wzięła teraz w ochronną opiekę — same rzadkości myśliwskie, na które już w bardziéj zachodnich stronach Europy polować nie można. Braknie im tylko stósownéj reklamy.

Zdarzają się nawet ludowe osobliwości, któreby mogły nęcić ciekawość Anglików i zająć ich umysł obserwacyjny, jak n. p. chwytanie przez hucułów niedźwiedzi w zasiekowe pułapki, gdzie ich spadające zabijają kłody, co podobno dało powód powstaniu przysłowia: „Sztuką — niedźwiedzie tłuką." Trzebaby tylko wszystkie te sposobności użycia sportu myśliwskiego z dokładnem podaniem miejscowości powabnie opisać i w Anglii rozgłosić. Zachęcamy tu w téj chwili zdolnych do tego myśliwych z jednéj a fizyografów galicyjskich i rysowników z drugiéj strony, aby materyału umiejętnie pod wyliczonemi tu względami spisanego wraz z rysunkami, lub fotografiami dostarczyli Polakom mieszkającym w Anglii, którzy się tego, w celu ogłoszenia w pismach sportsmanowskich i dziennikach ilustrowanych dopominają. Być może, że za pomocą tych środków, jeśli przyjdą do skutku — bo u nas dużo rzeczy tonie w pięknych zamiarach — doczeka się jeszcze kiedy Galicya napływu turystów angielskich, uposażonych w dobre kieszenie.

Do sali Towarzystwa sztuk pięknych w Sukiennicach ściąga w téj chwili licznych widzów najnowsze dzieło Matejki: „Błog. Iwo Odrowąż, Biskup krakowski, poświęcający kamień węgielny pod budowę kościoła w Iwoniczu 1226 roku". Biskup, w postawie klęczącéj wznosi ręce do nieba. Obok niego stoi dyakon, za niemi grono innych osób. Na przeciw Biskupa klęczący budowniczy trzyma w ręku plan budowy. Pomysł pełen prostoty i uroczystego spokoju. Na poważnéj twarzy Biskupa wybija się głębokie przejęcie dokonywającym się aktem. Ugrupowanie osób zręczne, koloryt świetny, ale nie jaskrawy. Traktowanie akcessoryów, jak zwykle u Matejki, mistrzowskie.

Obraz ten, przedstawiający pamiątkowy akt dawnéj fundacyi Iwona Odrowąża z XIII wieku w Iwoniczu, przeznaczonym jest na ozdobę wznoszącéj się teraz w zakładzie zdrojowym tegoż miasta kaplicy.

Na niedawném posiedzeniu komisyi historyi sztuki Akademii umiejętności, zajęło wszystkich obecnych treściwe sprawozdanie prof. Sokołowskiego z dzieła Konakowa „O sztuce bizantyńskiéj" — w którém autor przedstawia i dodanemi ilustracyami objaśnia główne okresy, jakie sztuka bizantyńska w rozwoju swym przechodziła.

Lubownicy muzyki kościelnéj wyczekują z natężeniem mszy Gorczyckiego, która pod umiejętną dyrekcyą chlubnie z wydawnictw swych od dawna u nas znanego a obecnie w mieście naszém przebywającego księdza Surzyńskiego, dyrektora chóru przy kościele archikatedralnym poznańskim, wykonaną będzie w przyszłą niedzielę za pomocą sił miejscowych w katedrze na Wawelu.

---

**Berlin,** 6 maja.

(Projekt ustawy o podatku od wódki.)

(Kx.) Nowy projekt ustawy o podatku od wódki przewyższył jeszcze obawy, z jakiemi go oczekiwano. Zawiera on wady dawniejszych projektów: mono-

# LA RABBIATA.

(5)

NOWELKA

**napisana przez P. Hejsego.**

*Tłómaczenie Ou. B.*

(Dokończenie).

Antonio sam w swoich dwóch izbach, po których przechadza się gorączkowemi krokami. Świeże i czyste powietrze wieje od morza przez okiennice zamykające okna — dobrze mu w tym chłodzie i samotności — głowa mniéj mu pała; bólu z rany prawie nie czuje. Chwilę stanął przed obrazem Matki Boskiéj zdobiącym ścianę; ale się nie pomodlił. O co by miał już prosić Boga? Dla niego już nie ma nadziei! Zdaje mu się, że się ten dzień nigdy nie skończy — czuje się bardzo znużonym, gdyż dużo krwi utracił. Usiadł, żeby lepiéj opatrzyć ranę; zdejmuje obwiązanie, — ręka mocno spuchnięta i krew jeszcze sączy — obmywa ją, przez co uwydatniają się wyraźniéj znaki od zębów Laurelli. Ma słuszność, rzekł, postąpiłem sobie jak dzikie zwierzę, i zasłużyłem na tę karę; jutro odeślę jéj chustkę przez Józefa i już mnie więcéj nie ujrzy! Wyprał starannie chustkę, rozwiesił ją na oknie, żeby wyschła, a potém obwiązawszy sobie ranę jak mógł lewą ręką z pomocą zębów, rzucił się cały ubrany na łóżko i zamknął oczy. Silny ból zbudził go z pół uśpienia, w które był popadł. Teraz już księżyc pełném światłem jaśniał, rozlewając srebrzyste swe promienie po całéj izbie. Antonio wstał i poszedł zanurzyć piekącą rękę w naczyniu zimnéj wody.

W téjże saméj chwili dał się przy drzwiach słyszeć lekki szmer. Antonio się obrócił się — Laurella stała przed nim. Weszła milcząca, jak cień; zdjęła chustkę z głowy i postawiła na stole koszyk, który miała w ręku. Antonio rzekł do niéj:

— Przychodzisz po twoję chustkę; mogłaś była oszczędzić sobie tego trudu, chciałem ci ją jutro odesłać.

— Nie przychodzę po chustkę — odparła żywo — tylko byłam w górach po zioła do zatamowania krwi.

Podniosła wieko od koszyka i rzekła:

— Oto są; uzdrowię cię.

— Antonio rzekł głosem łagodnym, bez najmniejszego odcienia goryczy:

— Jest mi już już lepiéj, a gdyby i gorzéj było, cierpiałbym tylko to, na co zasłużyłem. Ale po co przychodzisz do do mnie i jeszcze o takiéj godzinie! Gdyby cię kto zobaczył, nie wiedzieć coby gadano, bo ludzie gadają nawet, kiedy nie ma o czém.

— Ja o nikogo nie dbam — odrzekła dumnie Laurella — podaj mi rękę, chcę ranę opatrzyć, bo ty sam lewą ręką nigdy nie potrafisz.

— Powiadam ci, że to wcale nie potrzebne.

— Pokaż rękę, chcę ją zobaczyć.

Nie czekając, sama rękę uchwyciła i zdjęła obwiązanie.

— Jezus! Marya! — krzyknęła na widok zapalenia.

Antonio próbował się uśmiechnąć.

— Trochę spuchnięta — rzekł do jutra znaku nie będzie!

Laurella potrząsła głową i rzekła:

— Ani za tydzień nie będziesz mógł władać wiosłem.

— A! ba! pojutrze będę na morzu; a zresztą, co ciebie to może obchodzić?

Podczas téj rozmowy Laurella obmyła mu rękę zimną wodą; on posłuszny, jak dziecię nie bronił się; potém przyłożyła na ranę dobroczynne zioła i obwiązała rękę opaskami z cienkiego płótna, które była z sobą przyniosła. Gdy skończyła, Antonio rzekł do niéj:

— Dziękuję ci... ale jeżeli chcesz mi jeszcze większą ulgę sprawić, to mi przebacz dzisiejsze moje mowy i postępki. Przysięgam ci, że odtąd żadne obraźliwe dla ciebie słowo z ust moich nie wyjdzie.

Laurella z poważną miną odpowiedziała mu:

— I ja z méj strony muszę cię prosić o przebaczenie. Powinnam była lepszą być dla ciebie, nie drażnić cię różnie słowami memi, jak całém obejściem. I ta rana...

— Czas było — odparł żywo Antonio — bym rozum odzyskał! Zresztą nic to nie znaczy, nie uniewinniaj się... dobrześ zrobiła!... A teraz idź już sobie; masz swoję chustkę.

Ale ona stała przed nim nieruchoma; wielka walka toczyła się w niéj, nareszcie rzekła:

— Z mojéj przyczyny postradałeś twój spencer; wiem, że w jednéj kieszeni były pieniądze, które dostałeś za pomarańcze. Nie mogę ci wszystkiego na raz zwrócić, bo nic nie mamy. Ale oto tu krzyżyk srebrny, który malarz dla mnie u matki zostawił, kiedy tu był raz ostatni. Ja go nie potrzebuję i nigdy nawet nań nie popatrzę. Sprzedaj go; matka mówi, że wart przynajmniéj dwa piastry. Nie będzie to cała cena za twoje pomarańcze, ale, co zabraknie, będę się starała zarobić, przez zimę przędząc, kiedy matka będzie spała, i tobie później oddam.

Antonio odsunął ręką krzyżyk, który mu podawała.

— Ja nie chcę przyjmować od ciebie.

Laurella usilnie nastawała.

— Musisz to przyjąć — rzekła. — Bóg wie, jak długo nie będziesz mógł pracować. Proszę cię, weź ten krzyżyk. Ja już na niego nie mogę patrzeć.

— To go rzuć w morze! — odrzekł Antonio.

— Ale przecież to nie jest podarunek, co ci ofiaruję. Straciłeś przez moją winę pieniądze, ja ci je choć w części zwracam; odbierasz tylko swoję własność.

— Daj mi pokój! O jedno cię tylko proszę! Jeżeli się gdzie kiedy spotkamy, to nie patrz na mnie, żebym nie mógł pomyśleć, że pamiętasz, co dzisiaj między nami zaszło. A teraz bywaj zdrowa!

Antonio włożył krzyżyk i chustkę w koszyk Laurelli.

— Po raz ostatni: Bywaj zdrowa!

Lecz gdy spojrzał na nią, zobaczył łzy rzęsiste, płynące po jéj twarzy.

— Maria Sanctissima! — zawołał — co ci jest? Czyś chora? Cała drzysz?

— Nic mi nie jest — odrzekła. — Już idę do matki!

Postąpiła kilka kroków ku wyjściu i zatrzymała się przygnębiona, chwiejąca się na nogach, z czołem opartém o drzwi i na głos szlochać zaczęła.

Antonio poskoczył ku niéj i w téj chwili prędko się obróciła i padła mu w objęcie.

— Nie, nie — zawołała, chwytając się go, jak umierający życia się chwyta. — Nie odprawiaj mnie ze słowami pobłażania, całą winę przyjmując na siebie. Bij mnie, dręcz, przeklinaj! Albo jeżeli prawda, że mnie jeszcze kochasz potém wszystkiém złem, com ci uczyniła, to weź mnie, zatrzymaj mnie, zrób ze mnie, co ci się podoba, ale mnie nie wypędzaj, nie odrącaj mnie od siebie.

Łkania przerwały jéj mowę, a on nie zdolny słowa wyrzec, trzymał ją w objęciu — nareszcie przyciskając ją mocniéj jeszcze do piersi, rzekł:

— Czy ja cię kocham! O! Najświętsza Matko Boska! Laurello! możesz-że o tém wątpić. Czy nie czujesz, jak mi serce bije? Cała krew moja nie uszła jeszcze przez tę ranę!

— Ale ty, czy mówisz na prawdę? Może tylko litość przez ciebie przemawia, albo mnie chcasz na próbę wystawić.

— Jeżeli tak, to ci jeszcze i to przebaczę i zapomnę. Idź więc z Bogiem i nie miéj wyrzutów sumienia, żeś mi źle zrobiła, skoro z tego dobre wynikło.

— Nie! — rzekła Laurella stanowczym głosem, spoglądając załzawionemi jeszcze oczami na niego. — Nie pójdę sobie, kocham cię od dawna. Walczyłam z sercem mojém, chciałam cię z niego wyrzucić. Teraz uznaję się zwalczoną, daléj upierać się nie chcę i nie mogę. Czyżbym mogła spotykać ciebie i na ciebie nie patrzeć? Tak, nie odejdę od ciebie; chcę cię pocałować, żebyś mógł sobie powiedzieć: Laurella mnie pocałowała! a Laurella nie pocałowałaby tego, którego nie kocha.

I przytknęła rozpalone swe usta do ust Antonia i długi mu dała pocałunek — a potém wyrywając się z jego objęcia:

— Dobranoc ci, ukochany mój, idź teraz spocząć i miéj staranie o twojéj biednéj ręce. Nie odprowadzaj mnie; ja się ciebie jednego obawiam.

Wymknęła się z izby i znikła w cieniu między murami i tarasami.

Długo jeszcze Antonio siedział w oknie i patrzał na morze, w którém gwiazdy zdawały się jedna po drugiéj zanurzać.

W miesiąc potém mały proboszcz z Sarrento wychodził z konfesyonału, u którego Laurella dłuższą, niż zwykle odprawiła spowiedź, z lekkim uśmiechem sam do siebie mówiąc:

— Ktoby się mógł był spodziewać, że Pan Bóg tak prędko zmiękczy to serce kamienne — nowy to cud Jego miłosierdzia! — a ja sobie tyle czyniłem wyrzutów, żem nie dość silnie walczył przeciw twardości jéj serca. Słaby nasz rozum nie zdoła nigdy zbadać wyroków Boskich. Niech święte Imię Jego pochwaloném będzie! I niech im obojgu Pan Bóg błogosławi, a mnie niech pozwoli dożyć radości, żeby mnie przewoził łódką syn ich najstarszy. — He! he! he! La Rabbiata!

polistyczne skontyngentowanie, podwyższenie cen, zainaugurowanie monopolu handlarzy, a oprócz tego ma jeszcze tę ujemną stronę, że uwzględnia bardziéj interesa właścicieli gorzelni, aniżeli interes fiskusa poborowego.

Przypatrzmy się przedewszystkiém monopolistycznemu skontyngentowaniu produkcyi. Dotychczas produkowano dla konsumpcyi krajowéj około 2,700,000 hektolitrów (2,500,000 dla północnych, 200,000 dla południowych Niemiec). W przyszłości ma się po niższéj stopie podatku spożywczego 50 marek za hektolitr produkować tylko $4^1/_2$ litra na głowę ludności, a więc w północnych Niemczech tylko 1,702,292 hektolitrów, czyli o 800,000 hektol. mniéj, aniżeli dotychczas. Nowy podatek spożywczy 50, odnośnie 70 m. pociągnie za sobą wskutek tego olbrzymiego podrożenia zmniejszenie się konsumpcyi. Rząd oblicza to zmniejszenie się na 13 proc., ponieważ atoli produkcya dla konsumpcyi krajowéj zmniejsza się prawie o 50 proc., przeto zmniejszy się podaż o przeszło 30 procent, a następstwem tego będzie nieuchronnie ogromna podwyżka cen. Dopóki ta podwyżka wynosić będzie tylko 20 marek za hektolitr, nie będzie także możliwe zwiększenie podaży, gdyż za spirytus, produkowany po nad kwantum skontyngentowane, trzeba będzie płacić nie 50, lecz 70 m. podatku, a więc 20 m. więcéj. Dzisiaj wynosi cena spirytusu pomiędzy 23 a 24 m. To ograniczenie produkcyi ma atoli widocznie podnieść *cenę* na korzyść właścicieli gorzelni o 20 m. lub więcéj; przytém wolno im będzie produkować tyle, ile zechcą, dla zagranicy.

Monopolistyczny charakter projektu uwydatni się jeszcze więcéj, gdy się przyjrzymy rozdzieleniu skontyngentowania pomiędzy poszczególne gorzelnie. 1,702,292 hektol. dla konsumpcyi północno-niemieckiéj po stopie podatkowéj 50 m. zostaną rozdzielone pomiędzy istniejące obecnie gorzelnie wedle ściśle określonych norm. Późniejsze gorzelnie zostaną przy nowym podziale, który ma nastąpić za 3 lata i uwzględnić przyrost ludności, uwzględnione tylko w takim razie, jeżeli będą miały charakter *rólniczy*, a więc nie przemysłowy. Ilość produkować się mającego po stopie podatkowéj 50 m. spirytusu stósować się będzie w gorzelniach, które były czynnemi aż do 1 kwietnia b. r., do przeciętnéj sumy podatkowéj, w gorzelniach natomiast, które od r. 1881 nie funkcyonowały regularnie, lub dopiero teraz zostały wystawione, do rozmiarów fabryki. W ten sposób otrzymają dotychczasowe gorzelnie wielkiéj doniosłości przywileje finansowe, z któremi nowo powstające gorzelnie konkurować nie będą mogły.

Inni rólnicy, którzy nie posiadali dotąd gorzelni, musieliby się wobec uprzywilejowanych właścicieli gorzelni czuć pokrzywdzonymi ze strony państwa, a ponieważ uprzywilejowany gorzelnik może pod wielu względami wpływać na cenę kartofli, sąsiedni rólnicy i chłopi znaleźliby się niejednokrotnie w bardzo nieprzyjemnéj zależności od dotychczasowych właścicieli gorzelni.

Prawda, że po trzech latach ma nastąpić nowe skontyngentowanie, ale jeżeli wtedy nie przyjdzie do skutku nowa ustawa, dawne skontyngowanie będzie obowięzywało i nadal. W roku zesłym oświadczyło się *centrum* przeciwko wszelkiemu kontyngentowaniu ze strony państwa, gdyż manipulacya tego rodzaju ma w sobie zawsze coś monopolistycznego i bez wewnętrznego powodu, jedynie przypadkowo jednego obywatela wynosi nad drugiego. Spodziewać się więc należy, że i na obecny plan skontyngowania centrum odmówi swego przyzwolenia, tém więcéj, że plan ten więcéj kryje w sobie niebezpieczeństw, aniżeli zeszłoroczny.

Obecny projekt prowadzi nadto konsekwentnie do monopolu handlarzy. Podatek spożywczy ma być płacony, „skoro wódka z kontroli podatkowéj przechodzi w handel.“ Pod kontrolą może okowita być przechowywaną częścią w gorzelniach, częścią w składach publicznych, zamkniętych pod pieczęcią urzędową. Kto tedy będzie mógł wypłatę wysokiego podatku spożywczego (50 lub 70 m.) *odwlec jak najdłużéj*, zaoszczędzi znaczne procenta i pobije konkurentów. W tém położeniu znajdą się atoli tylko bogaci kupcy, którzy w swych wielkich składach będą mogli uczynić zadość wszystkim przepisom kontroli. Tym sposobem handel okowity na cele konsumpcyjne skoncentruje się w ręku niewielu bogatych handlarzy, którzy będą mogli tém samodzielniéj ustanawiać ceny, jeżeli zawrą pomiędzy sobą rodzaj sojuszu.

Projekt zawiera nadto odmienne uregulowanie dotychczasowego podatku zacierowego. Ten podatek zacierowy pozostaje tylko dla gorzelni rolniczych; zniesiono go w gorzelniach przemysłowych, które za to dopłacać mają dodatku 0,20 mk. za litr alkoholu do podatku spożywczego.

Rzesza ma otrzymać z tego podwyższenia podatku od wódki roczną przewyżkę 96 milionów marek. Ale nawet narodowo-liberalne pisma obliczają, że właścicielom gorzelni przyniesie nowa ustawa rocznego zysku 35—36 milionów, a więc więcéj, aniżeli $^1/_3$ podwyższonego dochodu Rzeszy. Jest to zbyt wielki podarek dla kilku tysięcy właścicieli gorzelni.

---

**Wiedeń,** 5 maja.

(Rozprawy nad budżetem. — Hr. Taafe. — Izba Panów. — Polemika wiedeńsko-peszteńska).

(22) W rozprawach ogólnych nad budżetem poseł Bobrzyński bardzo słusznie zauważył, że rozprawy parlamentu stawają się coraz wyraźniéj dyskusyą o sporze czesko-niemieckim. Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem stwierdza uwagę posła Bobrzyńskiego. Prawie wyłącznie głos zabierają posłowie niemieccy i czescy z Czech. A jeżeli który poseł lewicy z innéj prowincyi, jak Suess, Exner, Tomaszczuk itd. zabierze głos, można być pewnym, że główną część mowy także poświęci kwestyi czesko-niemieckiéj. Jeneralnym sprawozdawcą budżetu jest Czech dr. Maltus. Posłowie czescy też po większéj części są referentami komisyi budżetowéj dla poszczególnych pozycyi. Odpowiadają więc głównie na wywody posłów lewicy, dotyczące spraw czeskich. Nie można im tego brać za złe. Ale koniec końców rozprawy parlamentarne niemal wyłącznie dotyczą kwestyi niemiecko-czeskiéj, jak gdyby obok niéj już nie istniały żadne inne ważne kwestye polityki wewnętrznéj.

Hr. Taaffe kilkakrotnie zabierał głos. Z niezwykłą werwą zbijał zarzut posła Exnera, jakoby rząd teraźniejszy upośledzał stolicę. Poseł Exner był zaznaczył, że Berlin rozwija się daleko szybciéj od Wiednia. Hr. Taaffe na to odparł, że Berlin jako stolica był dzieckiem, gdy Wiedeń już był mężem dojrzałym (za czasów kongresu r. 1815). W innéj mowie hr. Taaffe bardzo dobitnie zaznaczył swą zupełną zgodę z dr. Dunajewskim. Hr. Taaffe w dawniejszych latach kilkakrotnie oświadczył, że rząd stoi — ponad stronnictwami. Minister skarbu w ostatniéj wielkiéj mowie zapewnił, że rząd nie może stać po nad stronnictwami, lecz przyznaje się do prawicy. To widoczna sprzeczność pomiędzy Thaffem a Dunajewskim — zawołała lewica. Otóż hr. Taaffe odpowiedział: Bynajmniéj. Rozróżniam bowiem pomiędzy władzą wykonawczą a prawodawczą. Co do władzy wykonawczéj, administracyi, stoję po nad stronnictwami, jestem bezstronny. Ale co do władzy prawodawczéj muszę się opierać na większości parlamentarnéj. Żaden rząd konstytucyjny nie może istnieć bez większości parlamentarnéj. Prawica oświadczenia te przyjęła hucznemi oklaskami. Natomiast organa fakcyjne twierdzą teraz, że hr. Taaffe całkiém się przechylił na stronę autonomistów.

I tém dobitniéj podnoszą tę rzekomą ewolucyą rządu, aby pobudzić tak zwane stronnictwo środkowe Izby Panów do oporu przeciwko Taaffemu. W sobotę w téj Izbie stanie na porządku dziennym sprawa wniosku Schmerlinga. A raczéj rozprawy toczyć się będą o trzech wnioskach. W imieniu bowiem większości komisyi były minister oświaty baron Conrad proponuje uchwalić, że wprawdzie rozporządzenie językowe z 23 września r. z. jest legalne, ale że rząd powinien się wstrzymać na téj drodze. Daléj mniejszość komisyi, złożona z członków lewicy, proponuje uchwalić, że rozporządzenie językowe jest nielegalne. a więc powinno być cofnięte. Wreszcie druga mniejszość, złożona z członków prawicy, proponuje uchwalić, że rozporządzenie językowe jest legalne i że rząd dobrze uczynił, ogłaszając je. Oczywiście tylko ten wniosek, którego bronić będzie hrabia Franciszek Falkenhayn, brat ministra rólnictwa, zawiera wotum zaufania dla rządu. Drugi wniosek, którego bronić będzie Schmerling, jest wyraźnem wotum nieufności. Pierwszy zaś wniosek, stawiany przez barona Conrada, jest — aby się tak wyrazić — obwinięty w bawełnę wotum nieufności. To téż lewica po odrzuceniu wniosku Schmerlinga, będzie głosowała za wnioskiem Conrada, któryby przeszedł, gdyby za nim głosowało także stronnictwo środkowe. Lewica wszelkiemi sposobami usiłuje pobudzić do tego stronnictwo środkowe, a jednym z głównych środków jest insynuacya, że hrabia Taaffe zupełnie się przechylił na stronę prawicy, że wstępuje na drogę Hohenwarta, że naraża na szwank jedność państwa, że podkopuje historyczne prawa języka niemieckiego itd. itd. Z tém wszystkiém wątpić należy, aby stronnictwo środkowe odważyło się głosować przeciwko Taaffemu. Bądź jak bądź, sobotniego posiedzenia Izby Panów wyglądają tu z powszechną ciekawością.

W polemice pomiędzy „Nordd. Allg. Ztg“ a „Pester „Lloydem“, alias pomiędzy dyplomacyą berlińską a hrabim Andrassym, tutejsza prasa półurzędowa zajęła postawę dwuznaczną, nieszczerą, zdradzającą pewne tajemnice zakulisowe.

Najlatwiéj możnaby sobie wytłumaczyć sprzeczność pomiędzy wywodami „Nordd. Allgem. Ztg.“ a „Lloydem“, tak że wprawdzie hr. Andrassy w roku 1876 i 1877 nie przystawał na żadne propozycye, dotyczące umowy z Rosyą co do zajęcia Bośnii, że jednak toczyły się podobne układy bezpośrednio pomiędzy dworami tutejszym a peterburskim. W Austryi konstytucyonalizm jest jeszcze młodą latoroślą. Nie można go równać z angielskim. A mianowicie co do polityki zagranicznéj cesarz zawsze sobie postępował bardzo samodzielnie. Być więc może, iż hr. Andrassemu pozostawił swobodę użycia metody, jaką uzna jako odpowiednią względem przeprowadzenia okupacyi Bośnii, że jednak co do głównéj rzeczy czyli celu porozumiał się bezpośrednio z carem Aleksandrem II. Że jednak hr. Andrassy nie chciał przyjąć Bośnii z rąk Rosyi, lecz tylko na mocy uchwały wszystkich wielkich mocarstw, to nie ulega wątpliwości i było znaném przed zupełnie przekonywającemi rewelacyami „Lloyda.“ Organa zaś hr. Kalnokiego, który przeciwnie dąży do bezpośredniego porozumienia się z Rosyą, naturalnie z niechęcią przyjęły wywody organu hr. Andrassego.

Cesarz, arcyksiążę Rudolf i liczne grono gości dziś wyjeżdżają na polowanie do Styryi.

---

## NIEMCY.

* Berlin, 6 maja. Wydział Rady związkowéj dla handlu odbył dziś posiedzenie, na którém obradował nad sprawami konsularnemi.

— Właściciele cukrowni, zebrani 5 b. m. w liczbie 150 w Hali, oświadczyli się za podatkiem konsumcyjnym w wysokości 10 do $12^1/_2$ m. od centnara, i za bonifikacyą eksportową 2 marek od centnara.

— Z Darmstatu donoszą, że niebawem ma być przedłożony drugiéj Izbie projekt, dotyczący ukończenia walki kulturnéj. Projekt ma w głównéj części zgadzać się z nową pruską ustawą kościelno-polityczną.

— Metz, 6 maja. Nowo zamianowany podsekretarz spraw wewnętrznych, Studt, przybył tu dziś w południe ze Strasburga i objął sprawy należące do jego wydziału.

— Marszałek Izby Panów zaprosił członków na posiedzenie, które się ma odbyć dnia 12 maja. W piśmie tém uprasza marszałek członków Izby Panów, aby się tak urządzili, żeby mogli pozostać w Berlinie aż do ukończenia posiedzeń obydwóch Izb sejmu pruskiego.

— Znany katolik państwowy hr. Frankenberg zredagował wraz z księciem na Raciborzu i towarzyszami, dziękczynny adres do Ojca św. „Germania“ powiada, że żaden wierny katolik nie może iść ręka w rękę z tymi katolikami państwowymi.

— Walne zebranie „Niemieckiego stowarzyszenia kolonialnego“ odbywa się dziś w Dreznie.

— Niektóre pisma donoszą, że komisya Izby Panów wniesie w Izbie, aby p. Schorlemerowi z Metternich wytoczono proces o obrazę Izby Panów.

— Na walne zebranie kasy chorych w Dreźnie przybyło dwóch urzędników kryminalnych. Zebrani zażądali, aby się urzędnicy oddalili, a gdy tego uczynić nie chcieli, rozwiązał przewodniczący zebranie.

— Norymberga. Dwom tutejszym oficerom od rezerwy, którzy w czasie ostatnich wyborów do parlamentu występowali jawnie, agitując na rzecz postępowców, dano podobno do poznania, że tego rodzaju agitacya nie zgadza się z ich stanowiskiem jako oficerów. Skutkiem tego mieli obaj już wnieść o dymisyą.

— W sprawie niemieckiego kodeksu cywilnego oświadczył zeszłego wtorku wyrtemberski minister sprawiedliwości na posiedzeniu drugiéj Izby, że nie ukończono jeszcze pierwszego czytania kodesku, ponieważ rozdzieliły się zdania komisyi przy rozdziale dotyczącym prawa spadkowego i prawa międzynarodowego. Dopiero w końcu czerwca zostanie to czytanie ukończonem, członkowie komisyi postanowili bowiem nie rozpoczynać feryi dopóki tego czytania nie ukończą. Przed drugiem czytaniem zostanie projekt publicznie ogłoszony, aby krytyka wypowiedziała o nim swoje zdanie.

— Walne Zebranie interesentów w spirytusowych, które się 5 b. m. w Nordhausen odbyło, oświadczyło się jednogłośnie przeciw skontyngentowaniu, uznało, że 25 marek podatku od hektolitra okowity jest granicą, któréj przekraczać nie należy. W końcu wybrano delegatów i komitet agitacyjny.

## FRANCYA.

* Paryż, 5 maja. „Liberté“ pisze: „Niezwykły ruch panuje w ambasadzie niemieckiéj. Dziś w południe zamknięto główną bramę; liczbę policyantów podwojono; trzy straże wojskowe stoją ustawicznie przy rogu ulicy Solferino i ulicy Sille, dwie inne w ciągłym są ruchu, strzegąc bramy zamkniętéj ambasady niemieckiéj; trzech policyantów zajęło stanowisko w pobliżu mostu. W przewidywaniu nowych manifestacyi zarządziła policya wieczorem odpowiednie środki ostrożności. Dwunastu aresztowanych burzycieli spokoju oddano sądowi.

---

# Kronika

## miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 7 maja

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz zamianował dyrektora sądu ziemiańskiego Bartsch'a w Królewcu prezesem sądu ziemiańskiego w Bartoszycach; członka prowincyonalnéj dyrekcyi poboru, rejencyjnego asesora Wernich'a w Poznaniu, radzcą rejencyjnym.

---

* *Nakładem* drukarni „Kuryera Poznańskiego“ wyjdzie życiorys Leona XIII z powodu pięćdziesiątéj rocznicy kapłaństwa jego p. t.

*Ojciec św. Leon XIII*

napisał *ks. dr. A. Kantecki*. Dziełko wyjdzie za kilka miesięcy. Cena egzemplarza 30 fen. Na 10 egzempl. 11-ty gratis. Prenumeratę przyjmuje Redakcya „Kuryera Poznańskiego.“

* **Na uroczystość koronacyi Obrazu Najśw. Maryi Panny** w Kalwaryi Zebrzydowskiéj. Ks. Gimzicki z Wielichowa 10 marek.

* **Na dar dla dr. Windthorsta,** czyli raczéj na wybudowanie drugiego kościoła katolickiego w Hanowerze. Z przeniesienia 19 marek. Ks. Gimzicki z Wielichowa 2 marki. Razem 21 marek.

* **Posiedzenie** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 maja o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Hr. Cieszkowski odczyta przedmowę do weneckich dokumentów.

J. Bukowiecki, sekretarz.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa Rzemieślników Polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 9 b. m. wieczorem o godzinie $8^1/_2$ w lokalu p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiéj nr. 18. Na porządku dziennym odczyt „O ś. p. J. I. Kraszewskim“. Liczny udział członków pożądany. Zarząd.

* **Zwyczajne** zebranie Towarzystwa „Zgody“ odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. wieczorem o godzinie 9 w lokalu Towarzystwa u p. Kempfa, Ślósarska ulica nr. 6. Na porządku dziennym odczyt. O liczne przybycie uprasza się. Również na zabawę jutro, w niedzielę odbyć się mającą na Wildzie u pana Klundra a poprzedzoną grami o premie, zaprasza członków i życzliwych Towarzystwu gości Zarząd.

* **Jeżyce.** Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowego w Jeżycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie $8^1/_2$ wieczorem w lokalu p. Wendlanda. Na porządku dziennym odczyt. Przypominamy, iż jutro (w niedzielę) zwiedza Towarzystwo wspólnie Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Miejsce zebrania się na Placu Królewskim o godzinie 11. O liczny udział przy zwiedzeniu Muzeum jako téż na posiedzeniu uprasza Zarząd.

* **Dnia 18 czerwca r. b.** odbędzie się walne zebranie członków wydziału lekarskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Członków zamiejscowych, którzyby zechcieli wygłosić na tém posiedzeniu jaki odczyt lub téż udzielić zgromadzeniu wiadomości dotyczącéj kazuistyki, patologii lub terapii, uprasza niżéj podpisany o łaskawe podanie tematu w przeciągu 2 tygodni.

Dr. B. Wicherkiewicz.

* **Z urzędu stanu cywilnego.** Od dnia 30 kwietnia do 6 maja włącznie zawarto w tutejszym urzędzie stanu cywilnego 17 układów ślubnych, zameldowano 43 urodzin, a 22 wypadków śmierci.

* **Prezes** tutejszéj policyi, szambelan pan Colmar z Meyernburga, ma, jak donosi „Kreuz Ztg.“, zostać prezesem rejencyi w Aurich w Hanowerze. W takim razie ustałyby mandaty p. Colmara do parlamentu i sejmu pruskiego.

* **Wiceprezesem** tutejszéj rejencyi w miejsce przeniesionego do Szczecina na stanowisko prezesa rejencyjnego p. Sommerfelda, został mianowany wyższy radzca rejencyjny Zimmermann z Gdańska.

* **Radzca** sprawiedliwości Leviseur umarł paraliżem tknięty dziś zrana o godzinie $6^1/_4$ licząc 63 lata wieku.

* **Państwo Wolniakowie** obchodzili wczoraj 25tą rocznicę małżeńskiego pożycia; przed kilku tygodniami pani W. obchodziła 25-letni jubileusz swego zawodu.

* **Z sądów przysięgłych.** Onegdaj skazał sąd owczarka Wilhelma Hoffmanna ze Złotnik na trzy lata więzienia za pokaleczenie owczarza, który skutkiem tych ran umarł. Owczarek przyznał się do winy, sędziowie przyjęli łagodzące okoliczności.

* **Cyrk Merkla** wyjechał wczoraj z Poznania nadzwyczajnym pociągiem do Starogardu.

* **Onegdaj** przewożono przez Poznań 25 centnarów prochu. Wóz z tym ładunkiem przyjechał szosą kórnicką, zatrzymał się jednak przed miastem, dopóki władze wojskowe nie pozwoliły woźnicy w dalszą udać się podróż do Gniezna.

* **Teatr polski w Ostrowie.** Dziś, dnia 7 maja obraz sceniczny wedle poematu Mickiewicza „Pan Tadeusz“.

W niedzielę dnia 8 maja dramat hr. Starzeńskiego „Gwiazda Syberyi“.

* **Minister** rozporządził, że ktokolwiek jedzie koleją z dzieckiem a poda wiek jego niższy, celem kupienia biletu za połowę ceny, ten za karę zapłaci jeszcze raz tyle ile bilet kolejowy wynosi, a przynajmniéj 6 marek, jeśli zamierzona podróż była krótką.

* **Na zagajenie** leśne zakupił fiskus w W. Ks. Poznańskiém w r. z. około 2500 hekt. ziemi, a mianowicie około 500 hekt. z majątku rycerskiego Siercz w powiecie międzyrzeckim za 42,090 mrk., a nadto majętność Żołądowo, w powiecie bydgoskim 1940 hekt. za 1,100,00 marek. Z tego obszaru pójdzie 2000 hekt. pod zagajenie.

* **Z sądów przysięgłych w Starogardzie.** Od kilku dni toczyła się przed sądem przysięgłych w Starogardzie (w Pomeranii) sprawa przeciw drogerzyście Schendel'owi, oskarżonemu o otrucie dwóch żon. Telegram donosi, że wczoraj został Schendel na śmierć skazany.

* **W Budapeszcie** zdarzył się temi dniami w tamtejszym ogrodzie zoologicznym wypadek, który mógł najsmutniejsze następstwa dla jednéj z pań pociągnąć. Podczas karmienia zwierząt jedna z obecnych pań przechyliła się tak bardzo ku klatce, w któréj dwie pantery siedziały, że głową prętów dotykała i poczęła je drażnić chustką. Rozwścieczona pantera skoczyła ku niéj i łapą rozdarła jéj skórę na twarzy tak silnie, iż damie téj grozi zupełna utrata oka.

* **Piszą** nam z Darmsztatu pod dniem 6 maja: „Artysta malarz, p. Antoni Piotrowski z Krakowa, otrzymał wczoraj w darze od księcia Aleksandra bułgarskiego cyfrę złotą bogato wysadzaną brylantami — jako wyraz ukontentowania książęcego za artystyczne wykonanie obrazów z wojny bułgarsko-serbskiéj, oraz za urządzenie wystawy tychże obrazów w mieście Darmsztadzie. — W połowie bieżącego miesiąca wystawa obrazów z wojny bułgarsko-serbskiéj urządzoną będzie w Poznaniu. Sam artysta będzie osobiście zajmował się urządzeniem tej miłéj niespodzianki dla miasta Poznania.

* **Znaczna kradzież.** We wtorek do kancelaryi wystawy starożytności w hotelu Europejskim w Warszawie przybył jeden z wystawców p. M. (Michalski) wielce przerażony z zapytaniem, czy czasem jego medaliony i numizmaty, mieszczące się w osobnéj gablotce, nie zostały komu wydane, gdyż kwit na złożenie ich skradziony mu został. Po uspokojeniu go opowiedział o nieszczęśliwym wypadku, jaki go spotkał w środę. Powracając koleją żelazną z Pińska, gdzie podjął się nowych robót, za które otrzymał 10,000 rs. zaliczki i te miał przy sobie, w drodze zdrzemnął się w wagonie czy to skutkiem znużenia czy jakiego narkotyku przez współpasażerów zadanego. Po przebudzeniu się z przerażeniem spostrzegł, że oderznięto mu torbę z pieniędzmi i różnemi dokumentami. Towarzysze podróży ulotnili się.

* **Przygoda z niedźwiedziem.** Od zarządu Towarzystwa myśliwskiego imienia św. Huberta, dzierżawiącego polowanie w lasach fundacyi hr. Skarbka, otrzymuje „Gazeta Lwowska“ wiadomość o ciekawem w kronice łowieckiéj zdarzeniu. W rewirze karpackim Smocza, położonym na pograniczu węgierskiem za Skolem, dnia 23 kwietnia, praktykant leśnictwa K., przechodząc w towarzystwie kilku gajowych, działem „Bachońskie“ i „Pyszczka“, spostrzegł na śniegu, który dziś jeszcze leży w górach, świeży trop niedźwiedzia. Aby się przekonać, czy zwierz przypadkiem nie obległ w dziale, polecił kilku pobereźnikom obciąć go, sam zaś z jednym tylko gajowym pozostał na tropie i osiadłszy na kłodzie, począł skręcać cygareto. Pobereźnicy idąc ścieżką, po chwili spostrzegli dużą niedźwiedzicę z dwoma piastunami, wymykającą się właśnie z działu. Na ich widok jednak zwierz przystanął, wydał ryk przeciągły i puścił się napowrót w trop, tak, że siedzący na kłodzie p. K. z gajowym, nie dokończywszy jeszcze skręcenia cygareta, ujrzał go nagle tuż przed sobą. Obaj uzbrojeni byli w dubeltówki pistonówki, które jednak mieli przewieszone przez ramię. Pan K. w mgnieniu oka zerwał swą flintę z ramion, odwiódł kurki, zerwał kłaki z kominków, złożył się śmiało do niedźwiedzicy i ruszył obu cynglów, lecz obie lufy zawiodły. Zrywając pospiesznie kłaki z kominków, postrącał z nich także pistony! — Prawie jednocześnie wszakże rozległ się grzmot wystrzału; to gajowy wypalił do nacierającéj już niedźwiedzicy i — spudłował. Rozsrożony zwierz podniósł się i rykiem szedł na niefortunnych myśliwych, aby ich wziąć w swe straszne objęcia. Był już parę tylko kroków od nich, gdy padł drugi strzał gajowego, po którym niedźwiedzica całym ciężarem runęła na ziemię, a oba piastuny, widząc matkę upadającą, wdrapały się spiesznie na pobliskie drzewo. Pan K. z gajowym w obawie, że niedźwiedzica ranna tylko i może znów wstać i rzucić się na nich, usunął się na bok, aby nabić strzelby, zwierz jednak nie dawał już znaków życia. — Jakby spiorunowany legł od strzału dzielnego gajowego, ugodzony garścią ołowiu w komorę sercową. Kiedy po chwili nadeszła reszta gajowych, wyłapano obydwa piastuny żywcem i szczęśliwa gromadka z niezwykłym swym łupem powróciła na leśnictwo w Smoczu. Towarzystwo św. Huberta przeznaczyło kwotę, uzyskaną ze sprzedaży niedźwiedzicy, jako nagrodę dla gajowego, który strzałem swym uratował życie swoje i przełożonego swojego; schwytanemi zaś piastunami, którym na razie matkę zastępują krowy p. leśniczego smoczańskiego, obdarzyć zamierza projektowany w mieście naszém zwierzyniec.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 8go maja św. Stanisława B.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 19.
Zachód o godzinie 7 minut 35.

Pojutrze dnia 9 maja św. Grzegorza.
Wschód słońca o godzinie 4 minut 17.
Zachód o godzinie 7 minut 37.

---

## TELEGRAMY.

Monachium, 7 maja. W domu położonym obok pałacu księcia Maksa, w ulicy Ludwika, w którym znajdował się pensyonat żeński, wybuchł wczoraj wieczorem wielki ogień, który zniszczył górne piętra. Wychowanki zakładu znajdowały się w wielkiém niebezpieczeństwie, ale je zdołano uratować.

Rzym, 6 maja. (Telegram „Popolo Romano“ z Chieti.) Nuncyuszem w Monachium zamianowany Arcybiskup Scilla nie mógł wyjechać z powodu olbrzymiéj manifestacyi, jaką mu wyprawiła ludność; konie odprzężono z pojazdu; Arcybiskup wrócić musiał do pałacu; wysłano telegram do Papieża, ażeby Arcybiskupa pozostawił w Chieti.

Wiedeń, 7 maja. Donoszą tu z

Eperies (na Węgrzech) o wielkim pożarze, który zamienił w perzynę całe setki domów, pomiędzy temi gmachy publiczne; wiele osób, mianowicie dzieci, znalazło śmierć w płomieniach.

Rzym, 6 maja. W Izbie niższéj oświadcza minister Depretis, że dzięki serdecznym stósunkom, jakie łączą Włochy z Hiszpanią, może natychmiast odpowiedzieć na interpelacyą dep. Dezerbis'a dotyczącą zapowiedzianéj okupacyi hiszpańskiéj na terytoryum, położoném na wybrzeżach Afryki nad morzem Czerwonem. Hiszpania nie zajęła tego terytoryum, zamierza ona jedynie okupować część kraju, która leży po za sferą akcyi włoskiéj i nie łączy się wcale z wybrzeżem morza Czerwonego. Dep. Dezerbi zadowolił się tą odpowiedzią.

## Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Wieczorów Rodzinnych**, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 19 wyszedł z druku i zawiera: Jaskółka (wiersz) przez L. z Chorola. — Poza domem, powieść przez Ludwika Niemojowskiego (ciąg dalszy). — Płock przez Kaźmirę. — Wodospad na rzece Nam Chane (z drzew.). — Bohater tebański, powieść z czasów starożytnych przez Zofią Bukowiecką (ciąg dalszy). — Odpowiedź na zadanie konkursowe. — Łamigłówki i rozwiązania.

W dodatku: Małpka uczona (z drzew.) — Mądry synek (wierszyk) przez M. Zielińską. — Stefanek na wsi. — Przygody czterech myszek, opowiedziała Prawda. — Przygody Zosi przez M. Zielińską. — Łamigłówka i rozwiązanie. — Skrzynka do listów.

Dodatek książkowy: „Osadnicy kanadyjscy, naśladowanie angielskiéj powieści kapitana Marryat'a".

* **W kwestyi własności literackiéj i artystycznéj.** Termin konwencyi zawartéj pomiędzy Rosyą a Francyą co do prawa własności artystycznéj i literackiéj, upływa z dniem 4 lipca r. b. Otóż obecnie — jak donosi „Nowoje Wremia" — poseł francuski przy dworze petersburskim, p. Laboulay, prowadzi z ministerstwem spraw wewnętrznych korespondencyą w kwestyi wznowienia owéj konwencyi na szerszych podstawach.

## Przybyli do Poznania.

Poznań 6 maja

**KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.**

Wieckhorst z Grajewa, Rosenkranz z Marienwaldu, Sokolnicki z Małych Jezior, Koltz z Chojnicy, Jarosz z Hamburga.

## *Stan powietrza.*

Dnia 6 maja 1887 r. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Term. C. |
|---|---|---|---|---|
| Mulaghmore . . | 757 | Płd.W. 2 | zachm. | 9 |
| Aberdeen . . . | 761 | Płd. 3 | pochmurno | 8 |
| Chrystiansund . | 761 | Z. 6 | zachm. | 5 |
| Kopenhaga . . . | 759 | Z.Płn.Z. 1 | bez chmur | 7 |
| Sztokholm . . . | 757 | Płn.W. 2 | bez chmur | 6 |
| Haparanda . . . | 744 | Płn.Płn.Z. 6 | pochmurno | 4 |
| Petersburg . . . | — | — | — | — |
| Moskwa . . . . | 757 | Z. 1 | pochmurno | 10 |
| Kork, Queenst. | 757 | Płd.Płd.W. 4 | pochmurno | 11 |
| Brest . . . . . | 758 | Płn.W. 1 | zachm. | 9 |
| Helder . . . . . | 759 | Płn.W. 4 | bez chmur | 9 |
| Sylt. . . . . | 760 | Płn.W. 3 | bez chmur | 7 |
| Hamburg . . . [1] | 760 | Płn.W. 2 | bez chmur | 10 |
| Swineminde . [2] | 759 | Płn.W. 1 | bez chmur | 9 |
| Neufahrwasser . | 758 | Płn. 1 | bez chmur | 8 |
| Kłajpeda . . . [3] | 758 | Z.Płd.Z. 3 | bez chmur | 7 |
| Paryż . . . . . | 757 | Płd.Z. 2 | zachm. | 13 |
| Monaster . . . . | 756 | Płn.W. 2 | pogodne | 13 |
| Karlsruhe . . . | 758 | Płn.Z. 5 | deszcz | 14 |
| Wiesbaden . . [4] | 758 | Płd.W. 3 | zachm. | 13 |
| Monachium . . . | 760 | Z. 3 | deszcz | 13 |
| Kamienica . . [5] | 756 | Płn.Płn.W. 2 | deszcz | 10 |
| Berlin . . . . [6] | 758 | Płn.Płn.W. 4 | pochmurno | 12 |
| Wiedeń . . . . | 753 | Płd.Płd.Z. 2 | pochmurno | 19 |
| Wrocław . . . . | 755 | W.Płd.W. 3 | zachm. | 14 |
| Isle d'Aix . . . | 761 | Z. 4 | zachm. | 12 |
| Nizza. . . . . | 763 | Z.Płd.Z. 1 | mgła | 12 |
| Tryest . . . . . | 763 | spokojnie. | pół zachm. | 17 |

[1]) Mgła, rosa. [2]) Rosa. [3]) Rosa. [4]) Wczoraj częste deszcze. [5]) O godzinie 6 rano burza. [6]) Rosa.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza. 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Ciśnienie powietrza podniosło się w całéj północnéj połowie Europy, natomiast podział tego ciśnienia w ogóle nie zmienił się znacznie. Niewielka depresya spowodowała w południowych Niemczech pochmurne, dżdżyste powietrze z lekkiemi, orzeźwiającemi wiatrami zachodniemi i południowo-zachodniemi; w północnych Niemczech natomiast powietrze przy słabym poczęści, północnym prądzie, skłaniającym się ku wschodowi pogodne i suche. Temperatura na wybrzeżach niższa, na kontynencie po większéj części wyższa od normalnéj. W Kamienicy, Kaiserslautern i Altkirch były w nocy i rychło rano burze, w Altkirch spadły nadto grady. Na Węgrzech chwilowo wielkie gorąco. Z Peszta notują o 7méj rano 21 stopni.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.**

w kwietniu.

| Data i godzina | Barometr | Wiatr | Stan powietrza | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 6. Pop. 2 | 753.1 | Płn. um. | pół pogod. | +15,6 |
| 6. Wie. 9 | 756.8 | Płn. umiar. | pogodne | +11,6 |
| 7. Ran. 7 | 758,7 | W. słaby. | pogodne | + 7,8 |

Dnia 6 maja maximum ciepła + 16°0 Cel.
" " minimum ciepła + 7°7 "

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Zeit." jak następuje:

Powietrze dość pogodne i przeważnie suche, ze zmieniającem się zachmurzeniem i mało zmienioną temperaturą, wiatr słaby.

## GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYS.

**Niemieckiego banku kredytowego ziemskiego (w Gocie) premiowane listy zastawne. Emisya II.** Najbliższe ciągnienie odbędzie się 1 czerwca. Przeciwko stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około **15 marek** za sztukę, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 80 fen. za sztukę.

— B. — **Poznań**, 7 maja. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W pierwszéj połowie tygodnia były dnie ciepłe i dżdżyste, w drugiéj ochłodziła się nieco temperatura. Ciepłe orzeźwiające powietrze przyczynia się bardzo do wegetacyi, to też oziminy znacznie podrosły. Jarzyny po większéj części już pozasiewane, a młody jéj zasiew bardzo pięknie prosperuje. Dowóz zboża był w ostatnim tygodniu nieznaczny, mało też było podaży w pszenicy i życie. Okazuje się, że mało już tylko jest zapasów pszenicy i żyta, dla tego też nie można liczyć na znaczniejszy ich dowóz. Sprawozdania zamiejscowe pomyślnie oddziaływały na tutejszy targ ubiegającego tygodnia, ponieważ na wszelkie gatunki zboża ożywiony był popyt, zwłaszcza tutejsi młynarze dopytywali się o pszenicę i żyto, okazując ożywioną chęć kupna. — Pszenica podniosła się w cenie, 165—178 m. — Żyto wyższe osięgało ceny, 122—128 mrk. — Na jęczmień znaczniejszy był popyt, 108—135 mrk. — Za owies wyższe płacono ceny, 100—110 mrk., za delikatny na zasiew nawet do 118 m. — Groch stale, na paszę 112—118 mrk., wrzący 135 do 140 mrk. — Łubin utrzymał się w cenie, niebieski 75—82 mrk., żółty 98—108 mrk. — Wyka bez interesu, 110—115 mrk. — Tatarka wyżéj, 114—118 mrk. Wszystko za 100 kilogr. Mąka, ceny lepsze z powodu wyższych cen na żyto; pszenna nr. 00 12—12,50 mrk., nr. 0 i 1 11—11,50 mrk., mąka rżanna 9,25—9,75 mrk. za 50 kilogramów.

**Okowita.** Z powodu notowań wyższych cen zamiejscowych, była także na naszym targu okowity tendencya bardzo stała, a ceny się wzmagały. W ciągu tygodnia podniosły się o 1½ mrk., dopiero w końcu tygodnia słabnąć zaczęły. Mimo to są notowania o 0,40 mrk. wyższe, niż w tygodniu ubiegłym. W niektóre dni giełdowe był obrót dość ożywiony. O towar surowy dopytywano się rączo tak dla tutejszych fabryk sprytu, jako też na eksport. Notowania końcowe: maj 38,20 mrk., czerwiec 38,90 mrk., lipiec 39,40 mrk., sierpień 39,90 mrk., wrzesień 40,20 mrk. za 10,000 litr. prct.

* **Ze wszystkich okolic** dotkniętych gradem około Warszawy, donoszą o stratach, jakie ponieśli rólnicy. Łany rzepaku zimowego w bardzo wielu miejscach do szczętu zniszczone zostały. — Żyto i wczesne grochy ucierpiały nie mało.

(W **Poznań**, 7 maja (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza pogoda.
Żyto bez int.
Owies wypowiedziano —,—. Wypowiedziano —,— centn. maj 125 — płacono, maj-czerwiec — płacono.
Okowita: staléj.
Owies wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— maj 38,30—60 płc., czerwiec 39—39,20 płc., lipiec 39,60—39,80 płc., sierpień 40,40 pł., wrzesień 40,60 płac., październik —,— płac.
Okowita w miejscu (bez beczki) 38,80 pł.
(Sprawozdanie urzędowe.)
Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana —,— mk., maj 38,20—60 mk., czerwiec 38,80—39,20 m, lipiec 39,40—80 m, sierpień 40—40,40 m., wrzesień 40,20—40,60 m., w miejscu bez beczki 38,50.

(W.) **Poznań**, 7 maja. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mark., nr. 0 10,25—10,75 mrk. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mrk po 50 kilogr.

**Wrocław**, 6 maja 1887.

Żyto (za 1000 funt.) wyżéj, wypowiedziano —,— cent., Cena wypowiedziana —,— mk., maj 132,— żąd., maj-czerwiec 132,00 żąd., czerwiec-lipiec 132,— żądano, lipiec-sierpień 123 żąd., wrzesień-październik 136,00 płacono.

Owies. Wypowiedziano —— centn. na miejsce bieżący 99,— płac., maj-czerwiec 99.— płc., czerwiec-lipiec 100,— żąd., wrzesień-październik 106,— żąd.

Okowita słabiéj, wypowiedziano —,— litrów, w miejscu —,— mk., maj 39,50—39 płacono, maj-czerwiec 39,50—39 płc., czerwiec-lipiec 39 płac., lipiec-sierpień 39,50—30 pł., sierpień-wrzesień 40, | żąd., wrzesień-październik 40,50 żąd., na październik-listopad 40,70 żąd.

## (Nadesłano).

*Urzędownie poświadczone.* Oliwa pod Gdańskiem. Poświadczam chętnie, że przez użycie aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich wyleczony zostałem z długoletniéj uporczywéj obstrukcyi, a teraz już tylko rzadko kiedy potrzebuję używać tych znakomitych bez żadnych boleści skutkujących pigułek szwajcarskich. Th. Hattorff, emer. kościelny i nauczyciel. Własnoręczny podpis stwierdza naczelnik urzędu J. A. Straschowski (L. S.) Aptekarza R. Brandta pigułek szwajcarskich należy mówią w aptekach, lecz uważać należy na biały krzyż w czerwonem polu i podpis R. Brandt.


## Haute-Nouveauté „Violetta."

Papierosy Nr. 355 z tytoniu smyrneńskiego wyrabiane, wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk. (129*)

Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Właściciel i założyciel z r. 1864. J. W. Konopacki.

**Główny skład w Berlinie mych tytoni i papierosów u Leser i Wolff Alexander Str. Nr. I i 28 w magazynach w różnych częściach miasta. 2. Kaiserstr. Pasage. Central Hôtel ltd. W Wrocławiu E. Rust, Neumarkt 12.**

**Uwaga dla palących!** Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „VULKAN" J. F. J Komendzińskie go w Dreźnie. (1828

*Amatorzy i znawcy papierosów.*


## Telegram giełdowy

**Berlin**, 7 maja 1887. (Kursa końcowe).

| Ziemiopłody. | | Kapitały. | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** chwiejno. | | | |
| maj | 184,25 | Berlin, 7 maja 1887. | |
| wrzesień-paźdz. | 177,— | | |
| **Żyto** chwiejno. | | Consol. 4% | 106,— |
| maj-czerwiec | 130,25 | Pozn. 4% listy z. | 101,20 |
| czerwiec-lipiec | 131,50 | Poz. 3½% list. z. | 97,25 |
| wrzesień-paźdz. | 137,25 | Pozn. listy rent. | 103,40 |
| **Oléj rzep.** stale. | | Austr. banknoty | 160,40 |
| maj-czerwiec | 44,40 | Austr. renta srebr. | 65,80 |
| wrzesień-paźdz. | 44,90 | Ros. banknoty | 178,35 |
| **Okowita** wyżéj. | | Ros. consol. 1871 | 95,50 |
| w miejscu | 4.040 | Ros. listy zast. | 93,— |
| maj-czerwiec | 40,— | Pol. 5% listy zast. | 56,40 |
| czerwiec-lipiec | 40,40 | Pol. likw. l. zast. | 52,25 |
| lipiec-sierpień | 41,— | Węg. 4% renta zł. | 80,40 |
| sierpień-wrzesień | 41.70 | Austr. kred.akcye | 448,— |
| wrzesień-paźdz. | 42,30 | Austr. franc. kol. | 359,50 |
| **Owies** | | Lombardy | 137,— |
| maj-czerwiec | 103,50 | Usposob. słabe. | |
| Wyp.-żyta wsp. | 1250 | | |
| Wyp.-oko. kw. | 500,000 | | |

**Szczecin**, 7 maja 1887. (Kursa końc.)

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Pszenica** niżéj. | | **Okowita** stale. | |
| maj | 178,50 | w miejscu | 38,40 |
| czerwiec-lipiec | 179,— | maj | 39,50 |
| **Żyto** niżéj. | | czerwiec-lipiec | 40,10 |
| maj | 126,50 | sierp.-wrzesień | 41,50 |
| czerwiec-lipiec | 127,— | **Petroleum** | |
| Oléj rzep stale. | | w miejscu | 10,40 |
| maj | 44.20 | Rzepak | |
| wrzesień-paźdz. | 44,70 | w miejscu | |


Dziś w nocy zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, najukochańsza żona moja

**Helena z Gładyszów**

**GŁADYSZ.**

Eksportacya i obchód żałobny odbędzie się w Opalenicy we wtorek dnia 10 b. m. o godz. 8 rano. Spuszczenie zwłok do grobu familijnego w Pszczewie dnia następnego.

(2159) Nieutuleni w żalu **mąż z dziećmi.**

Dnia 26 kwietnia r. b. umarła w 70 r. życia w Boppard nad Renem, opatrzona śś. Sakrametami

**ś. p. Ernestyna, Augusta, Karolina Hensel.**

W czasie pobytu mego na fortecy w Torgawie zmarła najtkliwszą macierzyńską otaczała mię opieką. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Czerniejewie w czwartek dnia 12 m. b. o godzinie 8-méj. Zacną tę duszę poleca modlitwom konfratrów i znajomych

wdzięczny **X. J. Bąk,** proboszcz.

(2150)

## Księgarnia Nowa

**w Poznaniu przy Jezuickiéj ul. 12**

poleca: (2125)

**Różańce** drewniane, kokosowe, srebrne i z perłowéj masy, w różnych cenach począwszy od 10 fen., za sztukę; przy odbiorze tuzinami, taniéj.

**Szkaplerze** wszelkiego rodzaju, bardzo tanio.

**Obrazki** czarne i kolorowe, koronkowe. Zwłaszcza pozwolę sobie zwrócić uwagę na obrazek p. t. „Jezu, jesteś tu?" piękny polichromowany z wierszem i modlitwą, pojedyńczo po 5 fen, 100 szt, 4 m. 1000 30 m.

**Obrazki na pamiątkę I Komunii św.** już od 5 fen. począwszy; partyami taniej.

**Na podarki dla przystępujących do I Komunii św.: Książki** w zwyczajnych i lepszych oprawach, **medaliki srebrne, kapsułki do różańców, medaliony** z Sercem Pana Jezusa i Maryi na aksamicie, **krzyże** stojące, wiszące, niklowe, z drzewa hebanowego, gipsu, **krzyżyki** itp.

**Książki** na **miesiąc maj**, jak kwiaty św. Leonarda, 50 fenygów. Miesiąc Maryi 1 mk. **Miesiąc maj** 1 mrk.

## Na porę wiosenną i latową

polecamy w wielkim wyborze materye krajowe i zagraniczne na ubrania i paletoty. (1756)

**Gotowe ubrania** i paletoty zawsze do wyboru, również ubrania **dla chłopców** począwszy od lat 2—12.

Wielebnemu Duchowieństwu zwracamy uwagę na **dobre rewerendy.**

**A. Kromolicki i J. Dorożała,**

66. Stary Rynek 66.


## Aufgebot.

Im Grundbuche des der Frau **Hedwig von Szczaniecka** geb. von Grabowska gehörigen Rittergutes **Naramowice** Nr. 1 steht in Abtheilung III. Nr. 41 eine Grundschuld von noch 12000 Mark nebst 5 Prozent Zinsen für

a, den Rittergutsbesitzer Adam Mathias von Moraczewski zu Krakau.
b, die Frau Marianna (Marie) von Laszczyńska geb. von Moraczewska zu Grabowo,
c, die Frau Sophie von Brudzewska geb. von Moraczewska zu Lednogóra,
d, die Helene von Moraczewska zu Chaławy,
e, die Hedwig von Moraczewska daselbst,
f, die Frau Ludowica Gräfin Dobrzyńska geb. von Moraczewska zu Schrimm,
g, den Rentier Heinrich Berendes zu Posen,
h, den Rittergutsbesitzer Stephan von Moraczewski zu Chaławy,
i, die Frau Josepha von Laszczewska geb. von Moraczewska zu Florenz

eingetragen; die Eintragung ist am 29 October 1879 erfolgt.

Von dieser Grundschuld ist

1, der Antheil des zu g, genannten Heinrich Berendes durch Cession vom 17 Juli 1885 auf den zu a, genannten Adam Mathias von Moraczewski,
2, der Antheil des zu h, genannten Stephan von Moraczewski durch Erbgang auf seine Wittwe Maria von Moraczewska geb. von Laszczyńska zu Chaławy und seine durch Letztere bevormundeten minderjährigen Kinder Olga, Stephan und Joseph Geschwister von Moraczewski übergegangen. (1736)

Der über die erwähnte Grundschuld gebildete, noch über 12000 Mrk. gültige Grundschuldbrief ist angeblich abhanden gekommen.

Auf den Antrag der Grundschuldgläubiger wird der Inhaber des gedachten Grundschuldbriefes aufgefordert, bei dem unterzeichneten Gerichte spätestens in dem auf

***den 21. Juni 1887, Vormittags 11½ Uhr,***

im hiesigen Amtsgerichts-Gebäude Wronker Platz Nr. 2, Zimmer Nr. 18, anberaumten Aufgebotstermine seine Rechte anzumelden und den Grundschuldbrief vorzulegen, widrigenfalls die Kraftloserklärung des Letztern, zum Zwecke der Ausfertigung eines neuen Grundschuldbriefes, erfolgen wird.

Posen, deń 26. Februar 1887.

**Königl. Amts-Gericht,**
Abth. IV.


## Elenchus

Omnium Ecclesiarum

**et universi Cleri**

*Archidioecesis Gnesnensis et Posnaniensis*

**pro anno Domini 1887**

wyszedł i jest do nabycia w **Drukarni Kuryera Poznańskiego.** Cena za egz. 1,50, z portoryum 1,60.

## OBRAZKI

na Pamiątkę Pierwszéj Komunii św.

wyobrażające św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus i narzędziami Męki Pańskiéj, oraz Przenajchwalebniejszą Dziewicę i Aniołów św., **w pięknéj kolorowéj obwódce.** — Cena za egzemplarz in 4° na kartonie 10 fen., 50 egzempl. 4 mrk., 100 egzempl. 6 mrk.

## = Księgi =

**zawierające spis dzieci przystępujących do Pierwszéj Spowiedzi i Komunii św.** poleca

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

## Bitwy i potyczki

**stoczone przez wojsko polskie w roku 1831**

zestawił

**E. Callier**

porządkiem chronologicznym podług L. Mierosławskiego, S. Barzykowskiego i źródeł współczesnych, wydał **Karol Kozłowski.**

Pod tym tytułem wyszło dzieło obejmujące 418 stron druku w wielkiéj 8-ce z mapką z teatru wojny i wykazem wspomnianych w niem osób, jest do nabycia po cenie **8 marek** w wszystkich księgarniach i u niżéj podpisanego nakładcy. (2145)

**K. Kozłowski,**
**Poznań, Długa ulica nr. 8.**

(2003)

## Pomniki i nagrobki

poleca (2114)

**A. Krzyżanowski, Poznań.**

## Jasiński i Ołyński

**Główny skład świec kościelnych**

z fabryki (2062)

**Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odrą**

(założonéj w r. 1777)

polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny

## Świece ołtarzowe

Marka ochronna **„Gwiazda."**

Opakowania i **kosztów przesyłki** nie obliczamy.

**Oléj do palenia**

w wyborowym gatunku,

**Kadzidło i bursztyn.**

**SKŁAD**

towar. szmuklerskich, galanteryjnych, krótkich i białych

pod firmą

## J. W. Chmara

przeniesiony został

**w Stary Rynek nr. 67.**

Poleca na obecny sezon:

**PARASOLKI,**

**En tout cas,**

**Gorsety, krawaty męzkie, kołnierzyki, mankiety, szelki, pończochy, szkarpetki, biżuterye, koronki. guziki, przybory szmuklerskie** i wszelkie artykuły w zakres składu wchodzące we wielkim wyborze i po cenach nader umiarkowanych.

**Zamówienia listowne uskutecznia się odwrotną pocztą.**

**Fabryka i skład**

istniejąca od r. 1876.

## P. ORWAT,

*pozłotnik,*

POZNAŃ, STARY RYNEK Nr. 80,

poleca się oprócz wszelkich innych robót pozłotniczych do wykonywania prac **kościelnych,** stawiania nowych i przerabiania starych **ołtarzy** i przyborów kościelnych, a odnawia pozłocenia rzetelnie i trwale. (1794)

CENY UMIARKOWANE.

wszelkich wyrobów pozłotniczych

## Ryż

grubo i drobno ziarnisty, pojedyńczo i w całych miechach, poleca (2160

**W. Becker,**

Plac Wilhelmowski nr. 14, (obok cukierni p. Wolkowitza).

## Angielski porter

*(marcowy wywar)*

poleca (2161)

W. Becker

Plac Wilhelmowski nr. 14, (obok cukierni p. Wolkowitza).


**Dodatek.**

# Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 105.

Niedziela 8 Maja 1887.


Bióro budowlane i techniczno-informacyjne.

**Jan Rakowicz,**

budowniczy rządowy

**w Poznaniu, Berlińska ul nr. 10,**

wykonywa projekta, kosztorysy i obliczenia jako też rewiduje takowe, wydaje orzeczenia, udziela informacyi, pośredniczy we wykonywaniu i podejmuje się **wykonania** wszelkich prac w zakresie budownictwa **miejskiego, wiejskiego i inżynieryi.** (992)

---

# Kurs pszczelniczy

**dwutygodniowy**

rozpocznę we wtorek po Ziel. Świątkach **31 maja r. b.**

Zgłoszenia przyjmuję do 28 maja. (2143)

**A. Kremer** w Środzie.

---

# IWONICZ

**Zakład zdrojowo-kąpielowy**

(w Galicyi), stacya kol. Iwonicz.

Szczawy alkal. słone-jod i brom zawierające.

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe i rzeczne.

Mleko, żentyca, *inhalatorium*

**Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.**

**Sezon od 20 maja do końca września.**

Lekarze Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.

Składy wód i przetworów zdrojow. u pp. **Jasiński i Olyński** w Poznaniu i za ich pośrednictwem w aptekach na prowincyi. (2101)

Prospekta itd. rozsyła

**Dyrekcya.**

---

Dogodne warunki spłaty

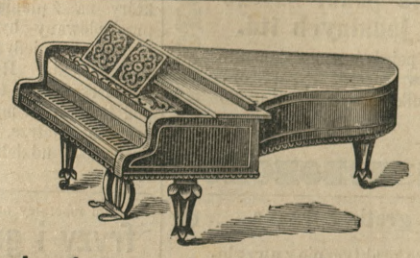

6-cio letnia gwarancya.

# Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca we wielkim wyborze

**W. Witajewski**

Poznań, św. Marcin 18.

Polecam także: (788)

**Skrzypce, cytry,** futerały i struny wszelkiego rodzaju.

**Lampy do pianin,** gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampa postawiona na pianinie oświeca dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc ócz grającego).

**Rozmaite automat. instr. muzyczne** grające tysiące sztuk rozmaitych, jak **„Ariston“** (organki) Orfeusz (instr. strunowy) **Symfonion** (głosy stalowe).

**Prawdziwe szwajcarskie skrzynki grające, z melodyami narodowemi.**

---

Ceny umiarkowane.

Polecam się do zakładania

# dzwonków elektrycznych

(971) **i telefonów**

po domach, hotelach i pałacach.

# A. VOGT,

**ulica Wielka Rycerska 11.**

2-letnia gwarancya.

---

# NOWOŚCI

**zagraniczne i krajowe**

**na nadchodzącą porę wiosenno-latową**

odebrał i poleca (1802)

## K. Skoraczewski

**krawiec,**

**nr. 8. Stary rynek nr. 8.**

Wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa wykonuję jak najstaranniéj podług najnowszych żurnali i po cenach jak dotąd umiarkowanych.

---

# Wańtuchy

**skrzynkowe i workowe różnéj wagi,**

**Wańtuchy** do brudnéj wełny,

**Płachty** nieprzemakalne na lokomobile i młockarnie oraz **płachty** do żniwnych wozów i **węże** do sikawek poleca po cenach umiarkowanych (2058)

## Z. Mazurkiewicz,

Poznań, Berlińska ul. 5.

---

Osiedliłem się w **Poznaniu, Sty Marcin nr. 50** i polecam się do wykonywania wszelkich prac w zakres mego fachu wchodzących. (2116)

## Michał Norek,

**mistrz dekarski.**

---

# J. KRYSIEWICZ

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu

**Sty Marcin nr. 65**

poleca na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach: (2156)

# aparaty gorzelnicze

**do ciągłego odpalania.**

Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie.

---

Główny skład u Reprezentanta A. Szenica w Poznaniu Ś. M. II.

# Wina szampańskie

firmy **George Goulet** w Reims,

**Dostawcy dworów**

Cesarzowéj Indji i Królowéj Wielkiéj Brytanii, Króla Holenderskiego i Następcy Tronu Angielskiego Księcia Walii, (646)

Mają na składzie:

**w Poznaniu:** 1. T. Luziński, Hotel Francuski. 2. W. Kamiński, Hotel Berliński. 3. B. Glabisz. 4. J. K. Nowakowski. 5. J. N. Jabczyński. 6. Emil Brumme. 7. H. Hummel. 8. Otto Goy. 9. Stanisław Fiksiński. 10. A. W. Żuromski. 11. S. Sobeski. 12. A. Pfitzner. 13. L. Affeltowicz. 14. F. B. Różyński. 15. J. N. Pawłowski. 16. J. P. Beely & Co. 17. A. Cichowicz. 18. Benno Lange, Dworzec Centralny. 19. August Ory w Dębinie. **W Kościanie:** J. Kurczewski, **w Śmiglu:** B. Radkiewicz, **w Obornikach:** M. Głowiński, **w Wągrówcu:** Gustaw Ziemmer i Karól Lehmann, **w Rogoźnie:** F. Wieczorek i A. Rybicki, **w Buku:** M. Siuchniński i T. Degórski, **w Grodzisku:** A. Unger i J. Tomaszewski, **w Gnieźnie:** A. Schilling, B. Loga, F. I. Chrościński, J. Piasecki i B. Koschnike, **w Trzemesznie:** A. Kiszewski, S. Thomczek i J. Koszczyński, **w Mogilnie:** M. Meissner i J. Stark junior, **w Szamotułach:** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, **w Wronkach:** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, **w Środzie:** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, **w Śremie:** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, **w Ostrowie:** A. Neumann, **w Grabowie:** F. Bilicki, **w Wrześni:** Cukiernia J. Ueberle, **w Inowrocławiu:** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba Appla (Karól Beyer), **w Pleszewie:** L. Zboralski i T. Musielewicz, **w Ostrzeszowie:** W. Marweg, **w Miłosławiu:** W. Jezior kowski, **w Żerkowie:** A. Hubert.

---

# Napój majowy

z mozelskiego wina, butelka reńska (3/4 litra) po 1 marce poleca od dziś (2117)

## Cukiernia A. Pfiznera.

NB. Sprzedającym z drugiéj ręki udzielam odpowiedniego rabatu.

---

Jedyna zaszczytnie znana

**Lejarnia dzwonów i metali**

## C. Schoena w Poznaniu

**ulica Podgórna nr. 3.**

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościelnym do odlewu nowych harmonijnych jako też przelewu starych dzwonów każdéj wielkości z pięcioletnią gwarancyą. (714)

Odlewy uskutecznia się tu na miejscu w własnéj lejarni.

**J. Schoen.**

---

Mam zaszczyt donieść Szanownéj Publiczności, że od 1 kwietnia r. b. otworzyłem przy *Wrocławskiéj ulicy nr. 30* vis-à-vis ogrodu p. Stocka, **główny skład i pracownią**

zegarów, zegarków,

**biżuteryi i przedmiotów optycznych, łańcuszków do zegarków,** męzkich i damskich, z srebra, niklu i imitacyi; jako też: **barometrów, okularów, binokli** złotych i srebrnych, **sygnetów, pierścionków, śpilek, obrączek ślubnych itd.**

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozostaję z uszanowaniem (2123)

## J. Białas,

zegarmistrz, złotnik, optyk i rytownik

w Poznaniu,

**Główny skład przy ulicy Wrocławskiéj nr. 30. Filia Chwaliszewo nr. 74.**

---

# Piwo składowe i exportowe

**z browaru kobylepolskiego,**

# Piwo monachijskie „Eberlbräu“

**z browaru** (1427)

**Józefa Pongratz, Eberl-Faber**

w Monachium

przedniéj jakości poleca — także na sądkach i butelkach —

## Duchowski,

**„Restaurant Kobylepole“,**

**5. Poznań, plac Wilhelmowski nr. 5.**

---

# Parasolki i En tout cas

**Okrycia żetowe, pluszowe i koronkowe,**

**Kapelusze damskie** od najskromniejszych do najwykwintniejszych,

**Firanki angielskie białe, crême i kolorowo haftowane,**

poleca w wielkim wyborze po nader przystępnych cenach (2079)

## A. Hauer,

**Magazyn mód, składhaftów, koronek, firanek i towarów białych,**

**Ulica Wilhelmowska nr. 5, obok poczty.**

---

Maryocelskie

**krople żołądkowe,**

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakonika wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza

**Carl Brady**

**w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.**

**W Poznaniu ma skład główny w Radlauera czerwonéj aptece, sprzedaż hurtowna i detaliczna.**

Na składzie mają: w Bledzewie apt. H. Keerger, w Bojanowie apt. E. Grieben, w Buku apteka miejscowa, w Gołańczy apt. M. Bensemer, w Gostyniu apteka pod Eskulapem, w Kcyni apt. Pietruski, w Łobżenicy aptekarz P. John, w Obornikach apteka miejscowa, w Odolanowie apt. A. T. Mathies, w Ostrzeszowie apteka pod orłem, w Pszczewie apt. A. Burkietowicz, w Szamocinie apt. Ernest Schenk, w Trzcielu, apteka z O. Köpsch, w Witkowie apt. Sikorski, w Zdunach apteka pod orłem. (1045)

---

*Cognac*

**Spółki eksportowéj niemieckiego cognacu**

(Export Compagnie für deutschen Cognac)

**w Kolonii nad Renem**

**równéj dobroci** a tanszy od francuzkiego.

**Próbki gratis.** (1476)

*Stósunki zawiązujemy tylko z sprzedawaczami.*

---

# Jan Komendziński,

**malarz dekoracyjny**

wyłącznie dla prac kościelnych

**Poznań, Sty Marcin nr. 9.**

Polecam się Wielebnemu Duchowieństwu do wykonywania wszelkich prac tego rodzaju.

Maluję wnętrza kościołów i kaplic pojedyńczo i wykwintnie, dekoruję arabeskami, figurami ŚŚ. Pańskich w kolorach bardzo gustownych, naśladuję bazylikę we właściwem jéj rodzaju architektonicznym. Maluję obrazy na płótnie i odnawiam stare także przez czas zniszczone gobeliny, freski itd. Ołtarze nowe pozłacam i maluję naśladując piękny włoski marmur lub stósownie do ich stylu. Stare zaś przerabiam i nadaję tymże prawdziwe formy. Wszystkie prace wykonuję spiesznie i starannie, jestem także w możności dawania wielkich ułatwień w zapłacie. (1635)

---

## L. Kiesling,

Poznań, św. Marcin 22,

poleca

**wanny do kąpieli**

w każdéj wielkości, *lampy, sprzęty kuchenne i domowe* po cenach najniższych.

Warsztat wszelkich robót blacharskich i wypożyczalnia wanien. (2010)

---

Mój bogato zaopatrzony (711)

SKŁAD

# towarów złotych i srebrnych

polecam łaskawym względom.

## STANISŁAW SZUBERT,

złotnik i jubiler,

POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 7.

---

# Kawy

surowe czystego i wybornego smaku stósunkowo do dzisiejszego zakupu bajecznie tanio od Mrk. 1.00—180 za funt, **palona** zawsze świeżo od Mrk. 1,20—2,00 za fut.

## Herbaty chińskie

ostatniego sprzętu od najremowańszego importeza sprowadzane za funt Mrk. 3, 4, 5 i 6. **Prusze herbaciane** wyborowe po Mrk. 2 poleca

## B. Glabisz.

Przy odbiorze kawy przynajmniéj 10 funtów, a herbaty 5 funtów tańsze ceny. (2102)

---

# Piwo monachijskie

w Poznaniu uznane za najlepsze

## „Hackerbräu“

**Kulmbachskie z browaru Eberleina i wyborne kobylepolskie**

poleca (970)

## Restauracya „Monopol.“

---

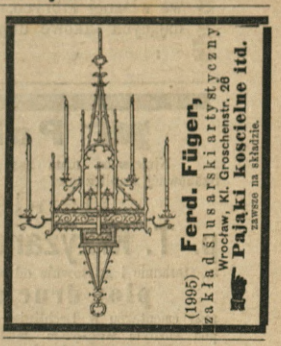

**Ferd. Füger,**

zakład ślusarski artystyczny

Wrocław, Kl. Groschenstr. 28

**Pająki kościelne itd.**

zawsze na składzie.

(1905)

**W celu odświeżania powietrza w pokojach.**

Jednym z najpierwszych warunków utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny** środek z **znakomitym zapachem** tj. **Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z **świeżych** iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów univ. **dr. Reclama w Lipsku,** tajnego wyższego radzcy medycznego prof. **dr. Nussbauma** i prof. **dr. Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitańskiego i radzcy zdrowia dr. Niemeyer najstósowniejszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpylacza. Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 2 marki. (732)

---

**Tokaj medycynalny**

właściciela winnic

**Ern. Steina**

w

***Erdö-Bényе***

pod Tokajem

(czysty pod gwarancyą)

chemicznie rozbierany przez największe powagi

i polecony jako znakomity środek wzmacniający we wszystkich chorobach.

Po cenach hurtownych sprzedaje

**Adolf Degner w Kcyni.**

---

(2154)

# Lody

na sposób włoski, znane z dobroci, poleca cukiernia

M. Huberta

**w Gnieźnie.**

Rynek, obok sądu.

---

Śród wielu środków domowych, zalecanych przeciwko **podagrze** i **reumatyzmowi** okazał się **najskuteczniejszym** i **najlepszym** prawdziwy Pain-Expeller z kotwicą. Nie jest to żaden środek tajny, ale preparat **ściśle realny, wypróbowany przez lékarzy,** który można słusznie jako w **zupełności zaufania godny** polecić każdemu choremu. Najlepszym tego dowodem służy ta okoliczność, iż wielu chorych, spróbowawszy innych pompatycznie wysławianych środków leczniczych **wróciło jednak do Pain-Expelleru.**

Przekonali się bowiem przez porównanie, iż **bóle reumatyczne,** jak **łomota członków** i t. p., również **ból głowy, zębów, ból w krzyżach i kłucie w boku** (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzéj przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 50 pf., 1 Mk. lub 1 Mk. 75 pf. umożliwia nabycie tegoż i biédnym a liczne pomyślne kuracye dają gwarancyą, iż pieniędzy nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzégać szkodliwych naśladowań i uważać za **prawdziwy** jedynie **Pain-Expeller z „kotwicą“.** Jest na składzie prawie we **wszystkich aptekach.***)

# FABRYKA
## wyrobów stolarskich budowlanych i mebli

z pomocą maszyn pędzonych silnią parową
w Poznaniu, przy ulicy W. Garbary nr. 49

wykonuje wszelkie **roboty stolarskie** w zakres **budowli** wchodzące, również **schody i posadzki.**

**Roboty kościelne jako to: ołtarze, ambony, ławki i t. d.**
**Wyroby tokarskie i rzeźbiarskie.**
**Meble wszelkiego rodzaju wedle najnowszych żurnali.**

Kosztorysy i rysunki na żądanie w jak najkrótszym czasie.

Szanownéj Publiczności polecam również mój w temże samem miejscu znajdujący się

## SKŁAD MEBLI,
### luster, marmurów i robót wyścielanych

zaopatrzony w jak największy wybór towarów. (263)

Całkowite garnitury na pokoje sypialne, jadalne, mieszkalne, salony, buduary, pokoje gościnne i t. d. w różnych stylach po cenach fabrycznych.

Za rzetelną, trwałą robotę i wyborowy materyał daję wszelkie poręczenie.

Meble wyścielane i wszelkie dekoracye wykonuję we własnych warsztatach tapicerskich.

Zwracam uwagę Szanownéj Publiczności na to, że wszelkie meble na składzie u mnie będące, wyrabiam we własnéj fabryce, w skutek czego polecić je mogę po cenach daleko przystępniejszych od innych składów, sprzedających takowe dopiero z drugiéj ręki.

**J. ZEYLAND.**

Sprzedającym z drugiéj ręki odpowiedni rabat.

Adres telegramów: J. Zeyland, Poznań.

---

# Warszawski magazyn obuwia
## damskiego i męzkiego.

Dobre obuwie było i będzie zawsze cenionem, jest ono niewątpliwie najważniejszą częścią odzieży człowieka. W bogatym zapasie i odmianach formy poleca (778)

## F. ANDRZEJEWSKI,
**Śty Marcin 68 wprost Piekar, dom własny.**

---

## Sztućce stołowe

**do wypraw skromnych i luksusowych**

ułożone w puzdrach, lub bez polecam w różnych gatunkach od najtańszych do najdroższych wyrobów **Christofia w Paryżu,** po następujących oryginalnych cenach fabrycznych

| | | | |
|---|---|---|---|
| 12 łyżek stoł. | 27,60 M. | 12 widelcy stoł. | 27,60 M. |
| 12 noży stołowych | 28,80 M. | 12 łyżek do kawy | 14,40 M. |
| 1 łyżka półmisk. | 7,20 M. | 1 łyżka waz. (siła) | 11,20 M. |

12 ławeczek do noży 13,20 Mrk.

**Cały ten komplet najniezbędniejszych w codziennem gospodarstwie domowem użytecznych sprzętów** (1993)
**kosztuje razem 130 Mrk.**

Oprócz powyżéj wymienionych sztućcy powszechnie uznanéj dobroci i trwałości polecam wielki wybór innych do praktycznego użytku służących przedmiotów jak: **cukierniczki, zastawy, kosze, menażki do octu i oliwy, podstawki do szklanek,** tace różnych wielkości, **lichtarze i kandelabry, ozdobne żwierciadła, przybory na gotowalnią** itd. po różnych cenach, z gwarancyą za dobroć i trwałość takowych w używaniu.

**J. Stark,** Poznań, ul. Wilhelmowska 21.
**Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.**

---

## Polecenie.

Niniejszem mam zaszczyt polecić Szanownym Konfratrom jako i Szanownéj Publiczności (2007)

Handel żelaza etc.
**p. T. Krzyżanowskiego w Poznaniu**
za starannie i gustownie odrobiony kompletny
**płot druciany wraz z bramą**
przy cmentarzu w Lechlinie, z którego Dozór kościelny, jako i ja jesteśmy pod każdym względem zadowoleni. Cena **bardzo** umiarkowana.

Powyższe sumiennie poświadczamy i do podobnych robót **handel p. T. Krzyżanowskiego w Poznaniu** chętnie polecamy.

Dozór kościoła katolickiego w Lechlinie.
(*L. S.*) **Ks. Grodzki.**

---

## Skład wszelkich
## aparatów i sprzętów kościelnych.

Poleca się do wykonywania wszelkich robót **malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych;** a mianowicie zajmuje się całkowitem udekorowaniem kościołów i kaplic klejowo, olejno i tempera w rozmaitych stylach; buduje nowe ołtarze tak murowane jako też drewniane; przerabia i odzłaca stare ołtarze, a spróchniałym nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie. **(Na wszelkie roboty po kościołach, kaplicach itd. wykonuje na żądanie szkice i kosztorysy.)**

Poleca rozmaitéj wielkości figury św. Pańskich, i stacye drogi Krzyżowéj z mozajkowéj masy w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, oraz obrazy św. Pańskich i stacye drogi Krzyżowéj na blasze lub płótnie artystycznie malowane. (2351)

Wykonuje wszelkie przybory kościelne, jako to: chorągwie, baldachimy, ornaty, kapy, bursy, stuły, komże, alby itd.

Poleca również **Monstrancye, kielichy z patenami, puszki do komunikantów i hostyi, krzyże na ołtarze i do procesyi, lampy wieczne, lichtarze kościelne, naczynia do Oleju św., trybularze i łódki do kadzidła, dzwonk harmonijne** itd. po bardzo niskich cenach.

Sprowadzając wszelkie sprzęty w znaczych ilościach wprost z pierwszorzędnych Fabryk, jestem w możności oddawać takowe po taniéj cenie.

**Nadmieniam przytem, że ułatwiam nabywanie wszelkich aparatów kościelnych na odpłaty nawet na czas dłuższy, gdyby stosunki nie pozwalały na razie większych robić wydatków.**

Robota gustowna i trwała, ceny bardzo przystępne,

**J. Szpetkowski** dekorator kościołów,
Poznań, Eerlińska ul. 2.

---

# Magazyn i fabryka mebli
własnego wyrobu (2434)
## W. Szkaradkiewicz.
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw Hotelu Francuzkiego i ulicy Podgórnéj.

SPECYALNOŚĆ:
**kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.**
w najozdobniejszém, jako też i pojedyńczem wykonaniu.

**Garnitury dekorowane w plusze, rypse,** oraz i **fantazyjne materye,** w wielkim wyborze i najnowszym stylu.

Ceny umiarkowane.

---

## 15,000 mrk.

po 4½% bez straty jest na pewną hipotekę do wypożyczenia. — Bliższa wiadomość w **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.** (2135)

---

## Handel
**z przyległemi kantorami i**
## lokal restauracyjny

który na żądanie na handel przebudowany być może, są razem lub pojedyńczo do wydzierzawienia. Również są do wydzierzawienia tamże sklepy pod teatrem i mieszkania na drugiem piętrze. Bliższych wiadomości udzieli p. *dr. Kusztelan.* (2139)

---

Zdatni robotnicy na (2155)
## fryzy i gzemsy
znajdą korzystne zatrudnienie.
Kornelius Gormann Nachf.
Berlin C. Gormannstr. 6.

---

Poszukuje się od 1 lipca rb.
## piastunki
fröblowskiéj (Polki)
do dziecka w trzecim roku. Adres wskaże *Ekspedycya Kuryera Pozn.* sub. 2158.

---

## OSOBA
w średnim wieku, obeznana dokładnie z gospodarstwem kobiecem i pańską kuchnią, poszukuje miejsca od 1 lipca. Zgłoszenia prz. p. **Muszak** w Poznaniu, ul. Jezuicka 5. (2156

---

## Gospodynie
w różnym wieku, obeznane z praniem, prasowaniem i dobrą kuchnią, mogę każdego czasu polecić. (2130
*Zybert,* ul. Teatralna 5, w Poznaniu.

---

# Kapelusze
## dla pań, panienek i dzieci

poleca tanio (2082)

## S. KNAPOWSKI,
Skład kapeluszy i strojów damskich
**W POZNANIU,**
**Wrocławska ulica nr. 19.**

---

## Najlepsze zegarki
**z fabryki**
**Patek Philippe & Co.** w Genewie,
**najlepsze zegary ścienne**
**REGULATORY**
w wielkim wyborze poleca [1514]
## W. Szulc,
**zegarmistrz w Poznaniu, Bazar.**

---

## Wielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozorom Kościołów

polecam się do budowania nowych organ, przerabiania, reperacyi i strojenia tychże — buduję podług najnowszéj konstrukcyi, a na żądanie i podług starszéj. — Polecam praktyczne miechy do organ bardzo trwałe, nie podlegające tak łatwo zepsuciu i zachowujące w sobie powietrze zawsze w równéj temperaturze; z lekką kalkulaturą, spokojną i bez żadnych rażących ucho skrzypień lub łoskotu. Metalową roletę jak piszczałki cynowe wykonuję własnoręcznie elegancko i trwale, dając dobry metal. Do mechanizmu używam po większéj części mosiądzu, stali, żelaza i miedzi. Materyał drzewny daję bardzo suchy i trwały, za który jak i za dobre wykonanie zaręczam. Na fronty organ daję gustowne rysunki w stylu odpowiednim do budowy kościoła. (1946)

Roboty przy starych organach wykonuję spiesznie i za przystępną ceną.

Zwracam i na to uwagę, że wyraniam bardzo piękne i gustowne sprzęty kościelne, jak: ołtarze, ambony, kadzielnice, konfesyonały, piękne ramy do obrazów w ołtarze, ramy do antepediów itd. itd.

**L. Jankowski,** organmistrz w Wrześni.

---

## Cenniki na życzenie gratis i franko.

Podług cennika ułożonego praktycznie z uwzględnieniem cen najumiarkowańszych polecam:

**Urządzenie kompletne z doborowych i trwałych mebli**

| | | | |
|---|---|---|---|
| do 2 pokoi | 196 Marek | do 3 pokoi | 470 Marek |
| wykwintne do 3 pokoi | 975 M. | wykwintne do 4 pokoi | 1563 M |

i t. d. stósownie do wymagań gustu i rozmiarów pomieszkania. (1245)

Ceny pojedyńczych części urządzenia obliczają się **nie wyżéj** jak w cenniku.

## A. Andruszewski,
Magazyn mebli,
**Wielka Rycerska ul. 8.**

**Cenniki na życzenie gratis i franko.**

Cenniki na życzenia gratis i franko.

Cenniki na życzenie gratis i franko.

---

# M. SOBECKI
## Fabryka wyrobów woskowych
**Bielnik wosku**
Poznań, Szeroka ulica nr. 24
poleca
**Świece ołtarzowe z wosku białego i żółtego,**
**Świece gromniczne,**
**Paschały z granami,** (363)
**Stoczki, świeczki.**

Świece wykonywa się także za zamówieniem przy podaniu długości i ciężkości, obliczając białe mrk. **2,20**, żółte mrk. **1,75** za 1 funt.

Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franko.

---

## 1½ rocznego
## stadnika
**i pięć**
## cielnych jałowic
**prawdziwéj oryginalnéj rasy simmentalskiéj (Stadnik i jałówki nie są z sobą spokrewnione,** są bardzo piękne, **które nie stały nigdy na wywarze),** ofiaruje (2153)
Dominium Pianowo.
15 minut od dworca w Kościanie (nad koleją wrocławsko-poznańską).

---

# Wody mineralne
## Nalew 1887 r.

**Marienbad, Karlsbad, Kissingen, Wildungen, Bilin, Ems, Soden, Iwonicz, Wody gorzkie Węgierskie** i t. d. odebraliśmy wprost z źródeł w ładunkach wagonowych i polecamy po cenach nader umiarkowanych. (2009)

Pp. Aptekarzom i kupującym do dalszéj sprzedaży udzielamy odpowiedniego rabatu.

## Jasiński i Ołyński,
Główny skład wód mineralnych,
Poznań, Śty Marcin nr. 62.

Główne i wyłączne zastępstwo na W. Ks. Poznańskie źródła **Iwoniez i Franciszka Józefa.**

---

# KAWY

surowe, **czystego i wybornego smaku** od 95 fen. do 1,60 mrk. za funt **(przy odbiorze 10 funtów i w całkich miechach taniéj)** jako też zawsze **świeżo paloną parową** (679)

## Kawę (Melange)
od 1.20—2 marek za funt,

## Herbatę chińską
ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mrk. za funt, oraz bardzo dobre
**prusze herbaciane,**
**Araki, rumy, koniaki, franc. czerwone i węgierskie wina**
poleca
## W. BECKER,
**plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnéj ulicy obok cukierni p. Wolkowitza.**
Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.

---

**Viezawodny Rezultat!!** Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zgłosi do Ajenta dóbr **LICHTA** w Poznaniu. Szybką, sumienną i dyskretną usługą dla sprzedających i kupujących.

---

## Ogród Zoologiczny
kupuje (2162)
**Odstawione**
## konie.

---

## Ogród zoologiczny
Jutro w niedzielę **ceny wstępu o połowę zniżone.**

---

# W. Trzciński, rzeźbiarz i pozłotnik
**Poznań, ulica Wodna nr. 29.** (455)

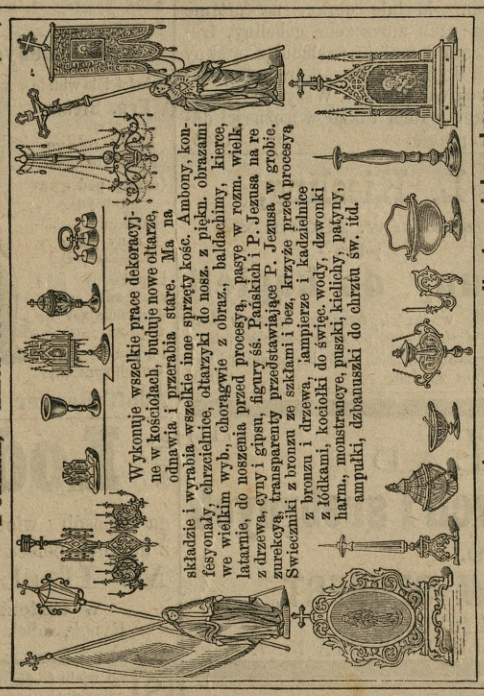

Wykonuje wszelkie prace dekoracyjne w kościołach, buduje nowe ołtarze, odnawia i przerabia stare. Ma na składzie i wyrabia wszelkie inne sprzęty kośc. Ambony, konfesyonały, chrzcielnice, ołtarzyki do nosz. z pięk. obrazami we wielkim wyb., chorągwie z obraz., baldachimy, kierce, latarnie, do noszenia przed procesyą, pasye w rozm. wielk. z drzewa, cyny i gipsu, figury śś. Pańskich i P. Jezusa na krzyżu, transparenty przedstawiające P. Jezusa w grobie. Świecniki z bronzu i drzewa, lampierze i kadzielnice z bronzu i drzewa, kociołki do święc. wody, dzwonki z żółkami, kociołki do święc. wody, dzwonki harm., monstrancye, puszki, kielichy, patyny, ampułki, dzwanuszki do chrztu św. itd.

**Oprawy obrazów gustowne z listwy i barokowe.**

---

# R. BARCIKOWSKI,
## DROGERYA,
**Poznań w Bazarze**

poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach
**Oliwy do machin. Smarowidła na osie.**
**Tran na szory i skóry.**
**Mydła szczecińskie twarde** do prania.
**Mydła rzadkie** białe i szare.
**Świece ołtarzowe** z białego czystego wosku tylko Ia.
**Oléj do palenia** dobrze rafinowany. (812)
**Petroleum salonowe.**
**Świece stearynowe** „Apollo“.
**Mydła toaletowe** i lekarskie.
**Perfumy francuzkie i angielskie.**
**Farby, pokosty i lakiery.**
**Sól kuchenną i bydlęcą** luźno i w całych wagonach.
**Makuchy rzepiowe i lniane.**
**Herbaty** w doborowych gatunkach i tanich cenach.
**Prawdziwe francuzkie Araki, Cognac i Rum.**
**Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowansk**ą do potraw znanéj dobroci.
**Wszelkie wody mineralne** wprost z źródeł sprowadzane itd. itd.

---

Jedyny polski skład szkła i porcelany w Poznaniu.

## Na wyprawy.

**Serwisy stołowe** w wielkim wyborze,
**Garnitury do mycia** od 5 mrk. począwszy,
**Szkło stołowe** czeskie, francuzkie i krajowe,
**Lampy** wiszące i stołowe, (2032)
**Tace** w rozmaitych gatunkach,
**Noże, widelce, łyżki itd.** z alfenidy „Christofia“
poleca
## B. Szulczewski,
**Stary Rynek nr. 53|4.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.